STAN POGODY

Dziś będzie pochmurno, możliwy śnieg i deszcz marznący, w dzień i w nocy. Temperatura najwyższa 33-34 w dzień; 28-30 w nocy.

We wtorek będzie pochmurno, chłodno, możliwy śnieg i marznący deszcz. Temperatura w dzień 35 stopni.

Wschód: — 7:14; Zachód: — 4:23.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

DZIŚ — poniedziałek, dnia 21 grudnia — Jana, Tomasza, Tomisława.

JUTRO — wtorek, dnia 22 grudnia — Leona, Zenona, Honoraty, Franciszki.

POJUTRZE — środa, dnia 23 grudnia — Sławomira, Wiktorii.

No. 299 Rok (Vol.) LXII 347 CHICAGO, ILL., PONIEDZIAŁEK, 21-SZY GRUDNIA, (DECEMBER), 1970 Telephone BRunswick 8-8700 15c

W. GOMUŁKA USTĄPIŁ ZE STANOWISKA

Gierek Na Jego Miejscu
Przebudowa Politbiura
Rezygnacja Spychalskiego

Czołgi Sowieckie Nad Granicami Polski— Moskwa: Gomułka Został Sprowokowany

Warszawa, Moskwa, (UPI i CST) — Centralny Komitet polskich komunistów, zwołany nagle w niedzielę, w związku z trwającymi jeszcze zaburzeniami i strajkami, po podwyżce cen żywności — zwolnił Władysława Gomułkę z zajmowanego stanowiska pierwszego sekretarza partii oraz członka Politbiura. Zwolnieni zostali również ze stanowisk członków Politbiura pozostali członkowie kliki Gomułki, to jest: Zenon Kliszko — główny dotychczasowy ideolog Partii oraz najbliższy zausznik Gomułki; Marian Spychalski — przewodniczący Rady Państwa (Odpowiednik prezydenta — w państwach komunistycznych — przyp. Red.); Bolesław Jaszczuk — główny doradca Gomułki w sprawach ekonomicznych, sprawca obecnej fatalnej sytuacji gospodarczej Polski; Ryszard Strzelecki — przyjaciel osobisty Gomułki.

Bezpośrednio po przeprowadzonym przewrocie w naczelnych władzach polskich komunistów, Edward Gierek wystąpił na telewizji z przemówieniem, wzywającym ludność do spokoju, robotników do powrotu do pracy i zapowiadającym reformy gospodarcze. Jednak nie napomknął o cofnięciu podwyżki cen żywności.

SOWIECKIE WOJSKA MASZERUJĄ

W niedzielę, korespondenci prasy zachodniej donieśli o czołgach sowieckich, które stanęły nad granicami Polski w Sowietach, Niemczech komunistycznych i w Czechosłowacji. Podróżni przybywający z Niemiec komunistycznych, stwierdzili, że widzieli 50 sowieckich czołgów, posuwających się w kierunku portowego miasta Rostock, gdzie wśród niemieckich robotników, miały mieć miejsce demonstracje sympatii dla polskich robotników, występujących w sprawie podwyżki cen żywności.

Gomułka "ofiarą" spisku

Źródła komunistyczne z Moskwy donoszą, jakoby Gomułka miał stać się ofiarą spisku grupy, wewnątrz partii, która jest zwolennikiem "twardej linii". Poinformowani twierdzą, że Gomułkę specjalnie namówiono na podwyżkę cen w najbardziej niedogodnym momencie, przed samymi świętami, aby doprowadzić do zaburzeń oraz go zdyskredytować, wykazać jego niepopularność w narodzie i niezdolność do zajmowania stanowiska przywódcy państwa.

Miejscowe źródła komunistyczne, orientujące się w sprawach Polski, twierdzą, że w inny sposób nie można sobie wytłumaczyć wprowadzenia podwyżki cen, w państwie katolickim, właśnie przed samymi świętami Bożego Narodzenia. Te same źródła uważają, że obecnie przyjdą do władzy zwolennicy najbardziej twardej linii w partii.

Choroba Jakoby Powodem Rezygnacji

Jako oficjalny powód rezygnacji Gomułki podano zły stan zdrowia. Ma to dotyczyć choroby oczu i niebezpieczeństwa ślepoty. W najbliższym czasie spodziewana jest rezygnacja Spychalskiego ze stanowiska przewodniczącego Rady Państwa. Jak twierdzą poinformowani, wkrótce nastąpią również dalsze zmiany we władzach komunistycznych i państwowych w Polsce. Dotychczas nie ma wiadomości na temat Cyrankiewicza, który zajął najbardziej ostre stanowisko wobec demonstrantów, a który jak dotąd zajmuje stanowisko pre-

(dokończenie na str. 8-ej)

Edward Gierek

Nowy wódz polskich komunistów urodził się w r. 1913, w Porąbce, pow. Będzin. W r. 1923 jako emigrant zarobkowy wyjechał, razem z rodzicami do Francji. Początkowo pracował we francuskich kopalniach węgla. Następnie, od roku 1937 w Belgii. Już w roku 1931 wstąpił do Komunistycznej Partii Francji a następnie — Belgii. W czasie II wojny światowej działał wśród Polaków biorących udział w belgijskim ruchu oporu. W roku 1945 był współzałożycielem PPR i "Związku Patriotów Polskich" na terenie Belgii. Do Polski wrócił w roku 1948, gdzie z miejsca zaczął pracować w Komitecie Centralnym polskiej partii komunistycznej. W r. 1954 został wybrany członkiem Komitetu Centralnego. Od roku 1956 jest sekretarzem KC, a od października tegoż roku obejmuje jednocześnie funkcje pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Partii na terenie woj. śląskiego. Członkiem Biura Politycznego był przez krótki czas od sierpnia do października 1956, a następnie dopiero od roku 1959 do chwili obecnej.

Ostatnie 13 Dni Sesji Kongresu

Z Dnia

—NIE MA DOBRYCH —KOMUNISTÓW

* * *

Nad Wisłą i Odrą, na ziemi mogił i krzyży, rozlega się znowu płacz, a świst kul miesza się z warkotem motorów czołgów. Tym razem nie tratują jej hordy Teutonów lub Mongołów, lecz zmotoryzowane watahy polskich janczarów w służbie czerwonego chana na Kremlu. Wykonują one gorliwie rolę katów narodu z którego się wywodzą . . . za większe mieszkanie, wygodniejsze życie, przywilej wycieczki za granicę, a przede wszystkim za łaskawe spojrzenie moskiewskich panów, władców największego imperium kolonialnego w obecnych czasach.

* * *

Żelazny "premier" rządu, który nie jest rządem, kazał strzelać, jak w Poznaniu w 1956 r. . . . Na Wiosnę 1968 r. wysłał bandy podchmielonych ormowców by pałkami łamali kości studentkom i studentom, którzy śmieli domagać się zniesienia cenzury. Obecnie "premier rządu robotników i chłopów" każe strzelać do robotników, ich żon i dzieci, bo domagają się chleba na święta! Czy "premier" nie przypomina sobie z polskiego dzieciństwa (zanim przeszedł na moskiewską wiarę) przysłowia, że "kto mieczem wojuje — od miecza ginie?"

* * *

W ponure grudniowe dni na ziemiach dławionych rozpaczą i owianych melancholią beznadziejności, ponuracy grają ponurą tragedię. Każdy jej akt wykazuje światu, że szatańska doktryna komunizmu zamienia ludzi w bestie, zdolne do zdrady ojczyzny i każdej zbrodni, byle utrzymać się przy żłobie i spełniać wolę potężnego cara Północy.

* * *

Marksizm, jak kiedyś prawosławie i pansławizm, jest tylko zawnetrzną oprawą, służącą do mydlenia oczu naiwnym zachodnim intelektualistom. Pod pokostem doktryny kryje się stary imperializm Dżengis-chana, udoskonalony przez moskiewskich spadkobierców. Ich zawrotna kariera zasługuje na przypomnienie. Miniaturowe i ubogie Księstwo Moskiewskie nie posiadało żadnego znaczenia nawet w mrowisku księstw ruskich. Dopiero po podboju Europy wschodniej przez Tatarów zaczęło rozrastać się dzięki chytrości i bezwzględności władców, którzy za wysoką cenę kupowali od chanów tatarskich przywilej zbierania dla nich podatków. Łupili poddanych i okradali chanów. Niejeden zapłacił za to głową. Gdy któryś z sąsiednich książąt zbuntował się — stawali po stronie chana.

* * *

Po upływie kilkudziesięcu lat mogli już przelicytować

(Dokończenie na str. 2-ej)

Rodzina Potrzebuje Najmniej $7,100 Na Swe Utrzymanie

Washington, (UPI) — Biuro Statystyki Pracy w Waszyngtonie ogłosiło raport na temat kosztów utrzymania 4-osobowej rodziny. Według tego raportu na minimalne koszta utrzymania, rodzina 4-osobowa potrzebuje rocznie $7,100. Na "umiarkowane" zaś utrzymanie taka rodzina potrzebuje $11,000 rocznie, a na "wyższy standard" życia konieczne jest $16,000 rocznie dla 4-osobowej rodziny.

Propozycje Prezydenta Odrzucone

Wiele Poważnych Spraw Pozostanie Niezałatwionych

Washington (UPI).— Tylko 13 dni pozostaje 91 Kongresowi do przejścia do historii. Ale te ostatnie dni upływają Kongresowi niesławnie, bo w Senacie trwa rozmyślna filibusterka, aby nie załatwić te główne poważne sprawy, na których uchwaleniu najbardziej zależy Administracji prez. Nixona. W szczególności istnieje niebezpieczeństwo, że 91-szy Kongres nie uchwali do końca swej kadencji, która w myśl Konstytucji musi się zakończyć w dniu 3 stycznia — wobec czego 8,8 miliona Amerykanów może po 31 stycznia być pozbawionych znaczków żywnościowych.

Prezydent jest w bardzo trudnej sytuacji i zastanawia się, czy zwołać Kongres 92-gi

(ciąg dalszy na str. 6-ej)

Antyreżymowe Demonstracje Polonii

Londyn - New York. (UPI) W związku z tragicznymi wypadkami w Polsce w rezultacie braku żywności i podwyżki jej cen o 20 procent, odbyły się w Londynie i w New Yorku potężne demonstracje Polonii.

Demonstracje Polonii w Londynie były "najpotężniejsze od czasu zakończenia drugiej wojny światowej". Zorganizowane zostały przez polskie grupy młodzieżowe, ale w pochodzie demonstracyjnym przeważała jednak "starsza generacja".

Demonstranci nieśli liczne transparenty z różnymi mocnymi napisami, jak "Moskwa precz z Polski". "Niech wróci wolność". Grupa młodzieżowa ubrana w stylu "hippies" niosła transparent z napisem — "Komunistyczne wieprze precz". Inne grupy polskiej młodzieży w Londynie niosły czarną trumnę i polskie sztandary spowite czarną krepą. Był też transparent z napisem: "Dary komunizmu — mordy, więzienia i głód".

Pochód demonstracyjny w Londynie wyszedł z Hyde Parku pod siedzibę reżymowej ambasady, gdzie na progu tej ambasady Komitet Demonstracyjny złożył "listę żądań".

W New Yorku do protestującej Polonii pod sowiecką Misją do Narodów Zjednoczonych dołączyła się grupa Żydów, która protestowała przeciwko utrudnieniu emigracji sowieckich Żydów do Palestyny.. Doszło do zderzeń demonstrantów z Policją w rezultacie czego ń-ch policjantów i kilku demonstrantów zostało rannych.

Doszło też do starcia policji z grupą Żydów, którzy przerwali kordon Policji i usiłowali dostać się do gmachu Misji Sowieckiej, ale Policja ich wyparła. W pierwszej fali demonstracji szło około 500 członków organizacji polonijnych. — Ta grupa wznosiła gromkie antyreżymowe okrzyki. Również i ta grupa przerwała kordon Policji i chciała się dostać na teren Sowieckiej Misji, ale została przez Policję wyparta. Wtedy aresztowano kilkunastu demonstrantów.

Następnie ta sama grupa pomaszerowała pod gmach misji reżymu warszawskiego, skąd też została przez Policję wyparta. Wśród rannych jest pierwszy zastępca szefa Policji — inspektor Alfred Anger, który został kopnięty i uderzony.

Mała Myszka Wali Po Łapach Czerwonego Agresora

EXTRA!

Walka Gierek-Moczar

Warszawa, Washington — (KW) — Radio ze Szczecina podaje, że tamtejsi robotnicy odrzucili proponowane im warunki i nie wrócili do pracy.

Komentarze z Washingtonu twierdzą, że obecny układ w warszawskim Politbiurze, do którego, po wczorajszym posiedzeniu KC, wszedł Moczar — jest tymczasowy. Dalsza walka rozegra się między Gierkiem a Moczarem, który już od dawna usiłuje objąć stanowisko Gomułki.

Dalsze komentarze z Washingtonu mówią, że zaburzenia w Polsce wpłyną na ochłodzenie stosunków między Wschodem a Zachodem. Zwłaszcza, że sytuacja w Polsce może spowodować demonstracje sympatii robotników w pozostałych krajach komunistycznych jak to miało mieć już miejsce w komunistycznych Niemczech. Demonstracje te mogą objąć również i Sowiety, stanowiąc początek niepokojów w całej Europie Wschodniej.

Ze Szczecinem w dalszym ciągu nie ma połączeń telefonicznych. Znaczna część warszawiaków nie wraca do pracy, spacerując, przesiadając w kawiarniach i opowiadając sobie dowcipy na temat zmian w naczelnych władzach partii.

Sowiecka ambasada w Warszawie zaprzeczyła wiadomościom, jakoby Breżniew albo jakikolwiek inny czołowy sowiecki przywódca interweniował w sprawy demonstracji w Polsce oraz zmian we władzach naczelnych polskich komunistów.

Usunięcie z Handlu 4 Zabawek

Washington (UPI). — Federalna Administracja Żywności i Lekarstw nakazała na tydzień przed Bożem Narodzeniem usunięcie z handlu 4-ch zabawek dla dzieci, określając je jako "hazard dla zdrowia dzieci".

Zabawki zostały już ze składów usunięte, — chociaż ich nazw nie ujawniono.

Wracają z Wietnamu

Sajgon, (UPI) — Dowództwo wojsk US w Indochinach donosi, że w ubiegłym tygodniu dalsze 4,500 amerykańskich żołnierzy zostało wycofanych z Wietnamu.

Obecnie siły US w Indochinach zostały już zredukowane do 337,400 żołnierzy, rozpoczynając w ten sposób 6 etap realizacji planu prez. Nixona wycofywania wojsk amerykańskich z Wietnamu. Przewiduje on, że do dnia 1 maja 1971 roku, siły wojsk US w Indochinach mają spaść do 284,000 ludzi.

Gwałtowne Rozruchy Na Okinawie

Naha, Okinawa (UPI) — W ubiegłą niedzielę mieszkańcy Okinawy w sile ponad 2,-000 mężczyzn dokonali napadu na amerykańską bazę lotniczą w Okinawie, co przerodziło się w krwawe i niszczące rozruchy, jedne z najgorszych od czasu 25-letniego panowania tam Amerykanów.

Rozruchy trwały ponad 4 godziny i w tym czasie rzucono tysiące bomb gazolinowych, kamieni i butelek w tubylczą policję i amerykańską policją wojskową. W rezultacie 38 osób zostało rannych, w tym kilku Amerykanów, 82 samochody zostały spalone, oczywiście same emerykańskie, spalono jedno skrzydło nowej szkoły amerykańskiej i dokonano poważnych zniszczeń urządzeń w bazie lotniczej. Przez bramę bazy wdarło się do wnętrza z bombami zapalającemi ponad 50 demonstrantów. Demonstranci wznosili okrzyki, domagające się, żeby Amerykanie opuścili Okinawę. Te rozruchy niedzielne miały miejsce w Maha.

W sobotę były podobne demonstracje w Misato, gdzie znajdują się amerykańskie składy broni chemicznej. Demonstranci domagali się "natychmiastowego i całkowitego usunięcia" tej broni z Misato.

Demonstranci powołują się na oświadczenie Washingtonu, przyrzekające usunięcie broni chemicznej z Okinawy, co jednak nie było dotrzymane.

28 Zabitych 45 Rannych w Pożarze

Tucson. (UPI) — W potężnym pożarze hotelu Pioneer w Tucson, Arizona, jaki wybuchł wczoraj, 28 osób znalazło śmierć, w tym 4 dzieci, a 45 osób zostało rannych. Wśród rannych jest 12 strażaków. Wśród zabitych jest troje z Chicago, a mianowicie emerytowana para małżeńska Joseph Rebbe, pnr. 1405 W. Sherwin Ave. z Chicago i także emerytka Estelle Kaufman, zarejestrowana w hotelu Pioneer, jako "stała mieszkanka hotelu z Chicago".

Był to największy pożar pod względem strat w historii miasta Tucson. Szkody wyrządzone pożarem hotelu wartości $3 miliony zostały oszacowane na $300,000.

Policja przypuszcza, że pożar był dziełem podpalaczy. Stąd jedna osoba została zaaresztowana w czasie trwania pożaru, ale po przesłuchaniu została zaraz zwolniona. Mieszkańcy hotelu twierdzą, że tuż przed wybuchem pożaru poczuli na korytarzach zapach acetonu, łatwopalnego płynu. Strażacy twierdzą, że śmierć mieszkańców hotelu nastąpiła głównie z powodu — zaczadzenia dymem. Wśród trupów Straż znalazła bogatego Meksykanina, który corocznie tradycyjnie przybywał do Tucson z Meksyku na zakupy przedświąteczne. Tucson jest odległe od granicy meksykańskiej zaledwie o 65 mil.

Pożar wybuchł na 3-cim i 4-tym piętrze i rozszerzał się gwałtownie na cały hotel. Gwałtowność, z jaką ogień obejmował najpierw korytarze, odcinając mieszkańcom wyjście z pokojów, naprowadza Policję na przypuszczenie, że naprawdę był użyty aceton przez podpalaczy.

Koniec Strajku Taksówkarzy w New Yorku

New York (UPI). — Unia taksówkarzy w New Yorku uchwaliła wczoraj powrót do pracy po 2-tygodniowym strajku.

Temperatura

New York. (UPI) — Najwyższa temperatura w naszym kraju była notowana wczoraj 83 stopnie w McAllen, w Teksasie. — Najniższa zaś osiągnęła dzisiaj rano 36 stopni poniżej zera w Roseau, w Minnesota.

Nadzwyczajne Zebranie Wydziału Kongresu P. A.

Naród polski raz jeszcze podniósł głos protestu przeciwko bezmiernej krzywdzie jaka go spotyka ze strony reżymu komunistycznego i jego rosyjskich mocodawców. Polonia żywo i z największą troską reaguje na wiadomości z Polski. W związku z tym Wydział Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Illinois organizuje masowy Wiec Protestacyjny w sobotę, 26-go grudnia, w godzinach południowych.

Celem przedstawienia i zatwierdzenia planów manifestacji, oraz ustalenia szczegółów organizacyjnych prezes Wydziału dr. E.C. Różański zwołuje nadzwyczajne zebranie delegatów Wydziału, oraz prezesów organizacji, dziś w poniedziałek, 21 grudnia o godz. 7:30 wieczorem w lokalu własnym Wydziału przy 1838 W. Division Street.

Wobec powagi chwili musimy skupić nasze szeregi i wystąpić solidarnie. Apelujemy o obowiązkową obecność.

Polska Następny Etap Podróży Papieża?

Paryż (DP) — Omawiając ostatnią podróż Ojca św. paryski dziennik "Le Figaro" zastanawia się — w artykule pt. "Polska? Następny etap . . ." — czy przyszła pielgrzymka papieska nie zaprowadzi Pawła do Częstochowy.

Artykuł nawiązuje do kazania kardynała-prymasa Wyszyńskiego w katedrze św. Jana w Warszawie, gdzie ks. Prymas powiedział, że Ojciec św. nie poniechał zamiaru przybycia do Polski jako pielgrzym na Jasną Górę, że modli się o realizację swego pragnienia. Zaproszenie skierowane doń w roku 1965 — stwierdził Kardynał — nadal pozostaje w mocy.

W tym samym kazaniu Prymas mówił o oczekiwanej w roku przyszłym beatyfikacji O. Maksymiliana Kolbe. Mogłaby to być — pisze publicysta "Le Figaro" — okazja dla papieskiej podróży do Polski.

Jedną z przeszkód stanowiła sprawa diecezji, które francuski dziennikarz nazywa "diecezjami wsch. niemieckimi przyłączonymi do Polski i administrowanymi tymcza sowo." Po powrocie z ostatniej wizyty w Rzymie kard. Wyszyński oświadczył, że Stolica Apostolska zamierza mianować biskupów ordynariuszy w diecezjach na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Ta informacja — dodaje autor artykułu — nie została potwierdzona przez Watykan. — Nie pisze natomiast, że sytuacja zmienia się zasadniczo po zawarciu traktatu polsko-niemieckiego.

Rozważając charakter papieskich podróży i dyskusje czy zamiast być wielkimi manifestacjami i wizytami o charakterze reprezentacyjnym, również międzypaństwowym, stawać się one będą coraz wyłączniej pielgrzymkami religijnymi i wizytacjami apostolskimi — publicysta zwraca uwagę, że gdyby w Polsce nastąpiły masowe manifestacje mogłyby one łatwo zakasować milionowe masówki w Manili, Sydney, Colombo czy przedtem w Bombaju. Taki charakter wizyty mógłby spowodować komplikacje z władzami komunistycznymi, szkodliwe w następstwach dla Kościoła w Polsce.

Komuniści i Wspólny Rynek

Waszawa (DP) — Komuniści wreszcie zrozumieli, że Wspólny Rynek jest faktem nieodwracalnym i że trzeba się do tego "zjawiska" jakoś ustosunkować.

W Poznaniu odbyła się specjalna sesja specjalistów akademii nauk: sowieckiej, polskiej, bułgarskiej, węgierskiej, czechosłowackiej i wschodnioniemieckiej.

"Zarządzono" analityczne przeegzaminowanie integracyjnych procesów gospodarczych w krajach komunistycznych oraz "zarządzono" przeprowadzenie szerokich badań naukowych w dziedzinie socjalno - gospodarczych, politycznych i wojskowych rezultatów tej integracji.

Wtedy dopiero będzie można — stwierdza się w komunikacie — "właściwie ocenić zjawisko rozwijającego się kapitalizmu."

Nie dodano, a o to przede wszystkim idzie, że będzie można nauczyć się jak przeprowadzać integrację gospodarczą, której w zaczątkach nawet nie osiągnął Komekon (RWPG) po kilkunastu latach istnienia.

NA POLSKIM WYBRZEŻU strajkujący mieszkańcy Trójmiasta (Gdyni, Sopotu i Gdańska) starli się z milicją. W wyniku zaburzeń, które mają podłoże ekonomiczne, zginęło dotychczas 10 do 20 osób. Ścisłych oficjalnych danych brak. W demonstracjach biorą udział robotnicy i młodzież. Według ostatnich doniesień demonstracje rozszerzyły się na dalsze miasta: Warszawę, Szczecin, Słupsk, Łódź, Kraków i Poznań.

Mole w Szafie

"Mól"—wołamy spostrzegłszy maleńkiego owada, fruwającego po pokoju. Po okrzyku następuje głośne klaśnięcie dłoni . . . i zniszczyliśmy wroga. Tymczasem wróg naszej odzieży ukrywa się gdzie indziej, bo nie latający owad, a jego gąsienica, upodobała sobie pożywienie w postaci wełny, futer i innych tkanin.

Te maleńkie gąsienice są prawdziwym niebezpieczeństwem gospodarstwa domowego, Trudno nam w to uwierzyć, ale straty wywołane zniszczeniami dokonanymi przez mole są bardzo wielkie. Potomstwo bowiem jednej pary moli może zniszczyć w ciągu roku 39 kg wełny.

Podejmując walkę z molami musimy poznać ich obyczaje. Otóż gąsienice moli atakują i niszczą nie tylko odzież wełnianą, jedwab naturalny i futra, równie chętnie odżywiają się one dywanami, obiciami mebli, obuwiem, kapeluszami, a nawet niektórymi włóknami sztucznymi. Lubią ciemne pomieszczenia, kurz i brud. Najchętniej zaś żerują w tkaninach zanieczyszczonych, poplamionych i przepoconych. Lubią gnieździć się w fałdach, szwach, kieszeniach i innych zakamarkach odzieży.

Znając więc obyczaje i upodobania moli, możemy przystąpić do ich zwalczania. Podstawowym warunkiem powodzenia w likiwdacji moli jest utrzymywanie przechowywanej odzieży w czystości. Szafy i pomieszczenia do przechowywania odzieży winny być wycierane z kurzu i przecierane ściereczką skropioną terpentyną, naftą lub benzyną. Mole bowiem nie lubią żadnych ostrych zapachów.

Odzież przechowywana w tych pomieszczeniach oraz materace i dywany przynajmniej raz w miesiącu musimy starannie wytrzepać oraz wystawić na działanie promieni słonecznych, ponieważ działają one zabójczo na jajeczka larwy i poczwarki moli.

Całkowicie wystarczające jest wietrzenie przez 1.5—2 godzin.

Szczególnie ważne dla zabezpieczenia przed molami jest właściwe przechowywanie odzieży nieużywanej. Odzież taką, czystą, wypraną, wytrzepaną i przewietrzoną należy przechowywać w szczelnych torbach plastykowych, kufrach lub pudłach tekturowych, uprzednio przetartych szmatką zwilżoną terpentyną.

Przechowywane rzeczy przesypujemy środkiem przeciwmolowym. Odzież ciężką — palta, jesionki, futra, przechowywaną w szafach, wkładamy do specjalnych worków przeciwmolowych, dodatkowo zabezpieczając przed szkodnikami przez włożenie do kieszeni środka przeciwmolowego.

Dość często do walki z molami stosujemy środki domowe, takie jak tytoń, mięta pieprzowa, gazety ze świeżym drukiem. Środki te odznaczają się silnym zapachem działającym odstraszająco na mole, nie mają jednak żadnych właściwości molobójczych — a więc nie niszczą ani jajek, ani też larw i poczwarek. Działanie ich trwa tak długo, dopóki wydzielają swój mocny, ostry zapach. Dlatego też stosując te środki, musimy pamiętać o częstej zmianie.

Dużo radykalniej od środków domowych działają znajdujące się w handlu chemiczne środki owadobójcze.

Narodowiec

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

innych książąt i zapłacić za "yarlyk" — symbol wielkiego księcia i generalnego poborcy podatków dla chana. Łupili więc nie tylko swoich poddanych lecz także sąsiednich książąt. Z większej sumy — więcej można ukraść. Na dworze chanów i od tatarskich doradców, którzy ich pilnowali i pomagali w wykonywaniu rozkazów chana, uczyli się metod ucisku. Zrozumieli znaczenie szpiegostwa, które Tatarzy postawili na bardzo wysokim poziomie, a dla ochrony swych cennych osób stworzyli oddziały tajnej policji. Gdy któryś z książąt nie chciał płacić zbyt wysokiego haraczu, wzywali Tatarów, którzy mordowali ludność i palili osiedla.

* * *

Dziś role się zmieniły. Czerwony chan w Moskwie posiada w krajach podbitych Europy swoich poborców podatków, którzy łupią ludność, by dostarczyć mu środków do opanowania świata. Poborca Gomułka skończył się, jego miejsce zajął Gierek, który dotąd był "królewiątkiem" na Śląsku. A co na to tępy stupajka Mieczysław Moczar? Czy nie przelicytuje Gierka na dworze chana? Czerwony chan jest bez serca i skrupułów. "Yarlyk" wielkorządcy daje temu, kto więcej zapłaci. Po Gierku nie należy spodziewać się cudów. W marcu 1968 r. na Śląsku nie doszło do większych demonstracji studentów, ponieważ Gierek stłumił je w zarodku i stanął po stronie Gomułki, domagając się zastosowania silnej ręki wobec młodzieży. Nie ma dobrych komunistów. Każdy jest zdrajcą i łotrem!

* * *

Polsko — ojczyzno nasza! Za co cię dobry Bóg doświadcza tak ciężko, że Twoi dzieci nie mogą udźwignąć ciężaru? Smutno nam, że nie możemy Ci pomóc. Pływający w dobrobycie świat znikczemniał. Im więcej zdobywa wiedzy—tym łatwiej mu usprawiedliwić chowanie głowy w piasek i znaleźć jakiś "izm" według którego łajdactwo wygląda na wielką cnotę. Za kilka dni w rocznicę narodzin Miłości i Nadziei, będziemy żarliwiej niż kiedykolwiek przedtem modlili się, prosząc "Podnieś rączkę Bożę dziecię, błogosław Ojczyznę miłą." Jeżeli zdobędziemy się na szczerość dziecka, może Bóg doda nam sił, wymiecie z naszych szeregów renegatów, natchnie dobrymi myślami i skieruje na drogę prowadzącą do Twojej wolności.

A. DE LAMOTHE

KOSYNIERZY

powieść z 1863 r.

Tłumaczył F. K.

65——

(Ciąg dalszy)

Jedna rzecz go tylko dziwiła, to jest, że chociaż już od kilku dni uwiadomiony, nie przybywał. Oczekiwał go jednakże każdej chwili, i, dla przyspieszenia jego przybycia, wysłał . . . Bolesława Tokoło.

Z Dziećmi Rozpaczy, zwycięztwo było więcej niż możebnem, było pewnem.

Rada wojenna trwała już od kilku godzin.

Postanowiono, że nim przybędą posiłki, powstańcy ograniczą się na bronieniu każdej piędzi ziemi swoich pozycyi, bez wystawiania się na niebezpieczeństwo w otwartem polu, tak, żeby w danej chwili, mogli działać zaczepnie, na wszystkich punktach odrazu.

W razie niepowodzenia, gdyż wszystko trzeba było przewidzieć, cofałaby się armia w dobrym porządku, ku górom Swiętokrzyskim.

Chusce, Prendowskiemu i Kosuskiemu, oddano komendy nad Kosynierami, strzelcami i ułanami.

Sokół miał prowadzić podjazdy, Langiewicz kierować bitwą.

Nazajutrz, 4. Lutego, jeszcze przed wschodem słońca, zatrąbiono pobudkę, i zaraz potem do zbi—u; Polacy uzbrojeni i uszykowani w bataliony, stawili się wszyscy, wyjąwszy straży i głównych wart; potem, na placu w Wąchocku sformowali kolumnę bojowwą, wprost drzwi kościelnych szeroko otwartych.

Ołtarz był ozdobiony sztandarami i oświetlony jak w dnie świąteczne.

Msza św. rozpoczęła się zaraz, wśród ogólnego wewnętrznego skupienia ducha i głębokiego milczenia, przerywanego jedynie głosami dowódców komenderujących: Na kolana! prezentuj broń!

W chwili gdy kapłan, stojąc w pośród tego klęczącego tłumu, podniósł ku niebu Przenajświętszą Hostyę, wszystkie czoła i sztandary pochyliły się przed Tym, który sam tylko, mógł dać zwycięztwo. Była to chwila porywająca i uroczysta.

Potem, gdy dwoma szeregami zbliżali się do świętego Stołu, by przyjąć komunię św., wzniósł się naraz poważny i melancholijny śpiew.

* * *

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej,
Do Ciebie Panie bije ten głos,
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.
My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń,
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu,
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń i t.d.

* * *

To lud bezbronny, mieszkańcy Wąchocka, żegnali braci idących na śmierć niechybną, za Wiarę i Ojczyznę.

Msza św. się kończyła; już chorążowie zbliżali się po zawieszone w około ołtarza sztandary, gdy ordynans przyjechawszy na plac galopem, zeskoczył z konia, spiesznie przebiegł ganek kościelny i zbliżywszy się do generała, szepnął:

—Moskale!

—Gdzie?

—Wiorstę od miasta, generale.

Kapłan zaczął czytać ostatnią ewangelię.

Langiewicz zaczekał.

—Ojcze, rzekł, skoro sługa Boży obrócił się, pobłogosław po raz ostatni idących na śmierć.

I obadwa przyszli aż do drzwi kościelnych.

—Na kolana! zakomenderował Langewicz.

Kapłan rozłożył ręce.

—Niech Bóg Wszechmocny błogosławi wam w walce, niech ma Polskę w Swojej świętej Opiece, rzekł, i odmówił modlitwę.

—Amen! odpowiedzieli rycerze powstając.

Generał dał kilka rozkazów, jasnych, zwięzłych, szybkich, i ze swymi adjutantami pojechał na podwórze klasztorne.

Kolumny moskiewskie manewrowały w ten sposób, aby powstańców zamknąć jak w kleszczach; lecz Swinina była na przodzie.

Przybywszy na wystrzał armatni, rozwinęła się na płaszczyźnie, mając na obydwóch skrzydłach kozaków wyciągniętych pod las, grenadyerów w środku w pięciokrokowych odstępach, w tyle artyleryą i furgony.

Gołem okiem nie można było rozróżnić batalionów podzielonych na kompanje, pomiędzy któremi, na tej samej linii, stali oficerowie w szarych szynelach, bez szlifów, z gołemi pałaszami w ręku.

Cała ta masa maszerowała śmiałym i równym krokiem jak na paradzie, w ukośnym kierunku do Miechowa.

Langiewicz ze swego obserwatoryum mógł objąć wzrokiem całe pole bitwy, najmniejszego też ruchu nieprzyjaciela nie stracił. Niezwruszony jak gdyby był z bronzu i z zimną krwią cechującą wielkich generałów, wydał rozkazy swoim adjutantom, którzy natychmiast galopem roznieśli je dowódzcom oddziałów.

Trochę w tyle, na placu, stał nieruchomy szwadron ułanów. Obok generała, Kirpowski, z dubeltówką w dłoni i szablą przy boku, badał obroty moskali.

Pod stopami wzgórza zatrzymali się grenadyerzy, podczas gdy ich dwie kompanje sformowawszy się w kolumnę, wdzierały się biegiem na pagórek wprost Miechowa.

Już przyszli na jakie sto kroków od pierwszych domów i dotykali prawie szańca ze śniegu usypanego podczas nocy dla zakrycia strzelców polskich, gdy ci, powstawszy nagle, dali do nich dwa razy ognia, raz po razu, i zmieszali ich szyki.

Skoro dym się rozproszył, Kirpowski widział jak szturmujący żołnierze cofnąwszy się, formowali swoje szeregi. Pomiędzy nimi a szańcem, pustym i milczącym, śnieg pokrywał rannych i zabitych, pomiędzy którymi leżał chorąży trzymający jeszcze swoją chorągiew.

Dwóch grenadyerów skoczyło do sztandaru; już mieli go podnieść, gdy podwójny wystrzał obydwóch trupjem położył; w tym samym czasie, jeden ze strzelców przeskoczył przedpiersień, wyrwał sztandar z rąk umierającego, i, przeskoczywszy z powrotem wał, uniósł zdobyty znak w górę, wołając: Niech żyje Francya! Niech żyje Polska!

—Hurra! Francuzowi, odpowiedzieli powstańcy, lecz stary znajomy Cezara, nie zważając na niebezpieczeństwo, popisywał się bohaterską swoją junakieryą.

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORESPONDENCI:
Eugenia i Jerzy Stolarczyk
9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125
Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Rozłam Wśród Demokratów

Odłam Partii Demokratycznej tzw. 21 Congressional District Caucus podkreślił jeszcze raz swoją niezależność od Powiatowej Demokratycznej Partii i jednocześnie mocno odgraża się kongresmanowi Charles A. Vanikowi D-22. Podczas posiedzenia w środę, 16 grudnia, na które żaden z reporterów nie był dopuszczony powiedziano — "nie damy się szantażować i nie odstąpimy od naszych zasad po to by kongr. Louis Stokes D-21, został zamianowany do House Appropriations Committee.

Vanik kiedyś oferował Stokesowi tą pozycję, jednak zmienił zdanie gdy 21 Caucus składający się w większości z Murzynów, poparł republikańskich kandydatów podczas listopadowych wyborów.

Później Vanik zgodził się polecić kongr. Stokes'a do tego wpływowego komitetu w Kongresie pod warunkiem, że 21 Caucus wróci na łono Partii Demokratycznej. A tymczasem zostało mocno podkreślone w rezolucji zarządu wykonawczego, że "21 Caucus nie jest na sprzedaż"... "Organizacja nasza reprezentuje 400 tysięcy ludzi w 21 Dystrykcie i jest większą niż jakikolwiek indywidualny jej członek, włączając jej ukochanego (belowed) przywódcę Louis Stokes'a". Dalej dano poparcie dla stanowiska kongresmana Stokes'a i odrzucono warunki postawione przez Vanika, który chce "zniszczyć zorganizowany głos 21 District Caucus," brzmi rezolucja.

Rozłam w partii demokratycznej w powiecie Cuyahoga powstał w maju br. na skutek wyboru nowego przywództwa w partii. Wątpliwym jest czy Caucus może powoływać się na 400 tysięcy osób w dystrykcie. Dla przykładu może posłużyć przegrana L. Stokesa w białych dzielnicach —które głosowały w ostatnich wyborach na jego republikańskiego oponenta również Murzyna. Ale politycy mają krótką pamięć i nie pamiętają lania jakie niedawno otrzymali.

Nowy Zarząd Klubu Matek

Prezeska Klubu Matek Gm. 6-ej ZNP podaje, że na ostatnim posiedzeniu w niedzielę, 13 grudnia, został wybrany nowy zarząd w następujacym składzie: — Helena Ositkowska, prezeska; Józefa Kusiak, wiceprezeska i komendantka; Maria Nowak, sekr. prot.; Władysława Pawełecka, sekr. fin.; Leona Andrukiewicz, skarbniczka; Stefania Biel, opiekunka kasy i Kamila Stenard — chorążyni.

Na tym samym posiedzeniu uchwalono złożyć życzenia dla Polonii na programie radiowym E. J. Stolarczyk.

Instalacja nowego zarządu odbędzie się we wtorek, 5-go stycznia 1971 roku.

Nowy Zarząd Gr. 261 ZNP

Na posiedzeniu w niedzielę, 13 grudnia, został wybrany nowy zarząd Grupy 261 ZNP, Tow. Bratnia Dłoń, w następujacym składzie: — Józefą Kusiak, prezeska; Aleksandrą Łukasiewicz, wiceprezeska; Arine Przysiężną, sekr. prot.; Feliks Kusiak, sekr. fin.; Alojzy Grabowski, kasjer: Opiekunowie kasy: Jan Kocik, Henryk Lenec, Zygmunt Burczak.

Zadaniem nowej prezeski i zarządu jest ożywić działalność grupy a przy dobrych chęciach i umiejętnościach jakie posiada p. Kusiak wierzymy, że się to uda.

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Sroda i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30—11:30 rano

For Half Sizes

PRINTED PATTERN

Definitely going places — you in this sleek, slimming princess. Sew it for city and resort scenes in linen texture or carefree blend.

Printed Pattern 4916: **NEW** Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½, 20½. Sizes 14½ (bust 37) takes 2⅛ yards 60-inch.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print **NAME, ADDRESS,** with **ZIP, SIZE** and **STYLE NUMBER.**

Dynamic, fashion changes in new Fall-Winter Pattern Catalog. Free Pattern Coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. $1.00 INSTANT FASHION BOOK — wardrobe planning secrets, flattery accessory tips. $1.00.

Zgon Twórców Sowieckich Migów i Bomby Atomowej

Moskwa (DP)—Po długiej chorobie zmarł w Moskwie 65-letni gen. Artjon Mikopaw, twórca sowieckiego samolotu myśliwskiego MIG i brat 75-letniego b. prezydenta Związku Sowieckiego, starego bolszewika Anastazego Mikojana.

Jednocześnie doniesiono o śmierci współtwórcy rosyjskiej bomby atomowej 66-letniego członka Akademi Nauk Abrama Aliczanowa.

KWIATY DLA KRÓLOWEJ — Najpiękniejsza mieszkanka Gibraltaru Yvonne Posso na chwilę przed udaniem się do Londynu gdzie zgodnie z tradycją wręczy królowej Elżbiecie II kwiaty gibraltarskie. Kwiaciana ceremonia odbywa się każdego roku.

Cozy Slippers

7236

by Alice Brooks

Whip up two cozy pairs — one for you, one for him!

INSTANT! One main pattern piece for each upper plus fringe. Crochet soles of rug yarn. Use felt or suede cloth. Pattern 7236: pattern pieces, Small, Medium, Large incl.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163 Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print **Name, Address, Zip, Pattern Number.**

NEW 1971 **Needlecraft Catalog** — more Instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery gifts. 3 free patterns. 50c

NEW **Complete Instant Gift Book** — over 100 gifts for all occasions, ages. Crochet, tie, dye, paint, decoupage knit, sew, quilt, weave — more $1.00

Complete Afghan Book — fashions, pillows, gifts, more! $1.00.

"16 Jiffy Rugs" Book. 50c.

"50 Instant Gifts" Book. 50c.

Book of **12 Prize Afghans.** 50c.

Quilt Book 1—16 patterns. 50c.

Museum Quilt Book 2 — patterns for 12 unique quilts. 50c. Book 3 **"Quilts for Today's Living".** 15 patterns. 50c.

Z Życia Organizacyjnego Placówki 149 SWAP, Kenosha, Wis.

Zgodnie z konstytucją SWAPu w grudniu każdego roku odbywają się wybory zarządów Placówek weterańskich. Placówka Nr. 149 z siedzibą Kenosha - Racine, z okręgu Chicagoskiego i podokręgu Milwaukee, przeprowadziła swoje wybory w dniu 6 grudnia br Wybory odbyły się w atmosferze wzajemnej przyjaźni, zaufania i zgody, przy obecności wszystkich członków, za wyjątkiem przebywających w szpitalach i rekonwalescentów, którym stan zdrowia nie pozwolił przybyć.

Jako delegaci z podokręgu przybyli kol. B. F. Spott, honorowy komendant podkręgu na stan Wisconsin i założyciel Placówki Nr. 3 przed 50-ciu laty, ponadto kol. J. R. Joachimczyk, obecny komendant podokręgu i kol. Maria Kwietniewska, stanowa prezeska Korpusu Pomocniczego Pań. Podczas zebrania uchwalono jednogłośnie przesłać na Gwiazdkę dla członków - weteranów w schronisku w Chicago 50 dolarów oraz 50 dol. dla sierót przy schronisku w Polsce.

Następnie kol. J. R. Joachimczyk w przemówieniu swoim podkreślił współpracę z Placówką 149 i zwrócił się z apelem o jeszcze większą, o koleżeństwo żołnierskie i braterstwo wśród członków. Są to atuty tak bardzo dziś nam potrzebne do scementowania się i uodpornienia na ataki wrogich nam elementów.

Na wniosek kol. Niedużaka wybór komendanta Placówki 149 przeprowadzono przez tajne głosowanie. Dużą większością głosów (dwie trzecie) ponownie i po raz siódmy z rzędu został wybrany kol. Albin Jarmoc, który przy swoim wieku 72 lat ujawnia niestrudzoną energię, iście młodzieńczą inicjatywę, temperament i uczciwość.

Różnego rodzaju "nagonki" i utrudnienia pracy społecznej kol. A. Jarmocowi ze strony osób z poza środowiska weterańskiego, nie tylko nie wyłączyło go czy zniechęciło do dalszej pracy społecznej, ale tym więcej wzmocniło jego autorytet i było dla niego najlepszą reklamą.

Na terenie Kenosha i Milwaukee, wśród Polonii, kol. A. Jarmoc były żołnierz z 1ej i 2ej wojny światowej jest przysłowiową "klamrą", która łączy Polaków ze sobą. Z tego powodu radość z wyboru była powszechna, nie tylko dla członków stowarzyszenia, ale i dla Polonii kenoshańskiej.

Pierwszym wice-komendantem został wybrany kol. Czesław Urbański; drugim wice-komendantem — kol. Kazimierz Brodziński; adjutantem fin. kol. Adam Wielgat; adjutantem prot. kol. Ludwik Ołów; ofic. kasowym kol. —Józef Fećko; marszałkiem kol. Bartosz Głowacki; chorążym kol. Józef Masłowski.

Nowy zarząd z kol. A. Jarmocem jako komendantem Placówki na czele, naznaczył idee przewodnie w dalszym marszu weterańskiej organizacji i pogłębienia spójni bratersko - żołnierskiej. Złożeniem życzeń świątecznych dla wszystkich członków i ich rodzin zebranie zakończono.

W tym samym czasie Korpus Pomocniczy Pań przy Plac. 149 przy współudziale koleżanki Marii Kwietniewskiej, stanowej prezeski, nokonano wyboru zarządu KP. Prezeską została kol. Leokadia Guzdek; wiceprezeską — kol. Maria Serafin; sekr. fin., wybrana została kol. Leokadia Jarmoc; sekr. prot., kol. Lucyna Gaczyńska; kasjerką kol. Stefania Głowacka.

Pani Marta Wojtowicz poprzednia prezeska Korpusu Pomoc. Pań nie ubiegała się na ponowny wybór ze względów personalnych — co członkinie przyjęły z żalem, wyrażając kol. M. Wójtowicz podziękowanie i wdzięczność koleżeńską za ofiarną i bezinteresowną pracę dla dobra organizacji podczas jej kadencji.

Apolinary Trembiński,
Korespondent Placówki 149.

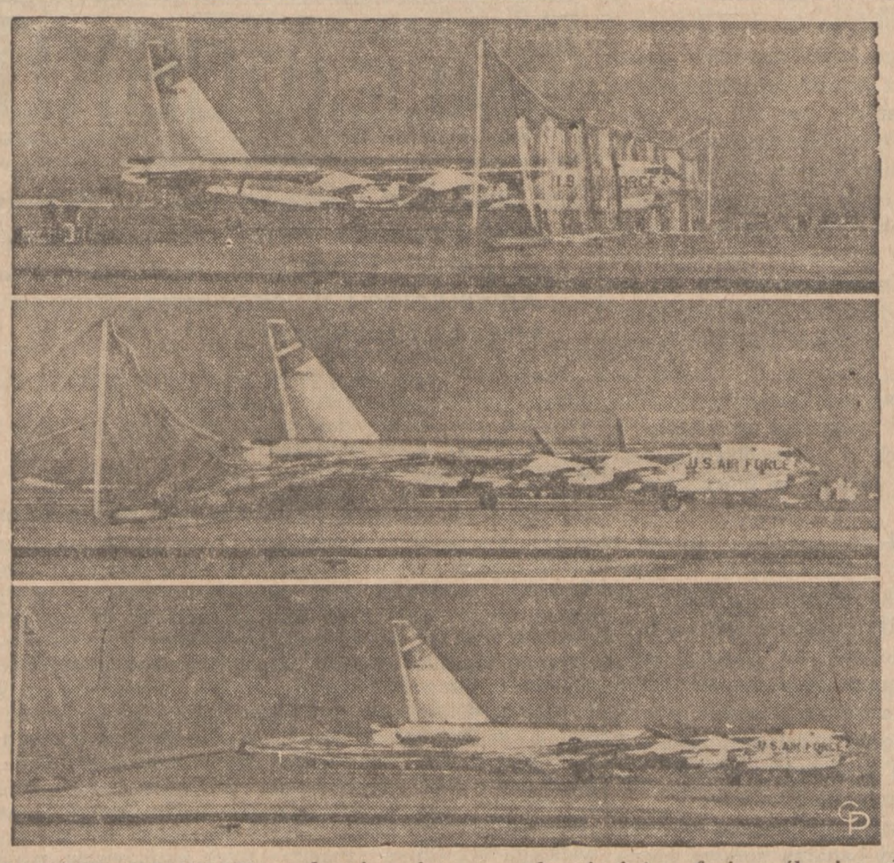

NYLONOWE HAMULCE — bezpieczeństwa są obecnie już w fazie próbnej na lotnisku wojskowym w Edwards, Calif. Hamulce zabezpieczałyby samoloty przed wyskoczeniem z płyty lotniskowej w przypadku niemożliwego wyhamowania prędkości. Na zdjęciach: — bombowiec typu B-52 "przedziera" się przez nylonowe urządzenie, które redukuje jego szybkość. Po przejechaniu dalszych 1,200 stóp samolot może się zatrzymać.

Red. Karol Burke Odznaczony Krzyżem "Polonia Restituta"

Dnia 9-go grudnia wieczorem w obszernych reprezentacyjnych biurach Kongresu Polonii Amerykańskiej w Washingtonie miało miejsce przyjęcie towarzyskie, którym Kongres Polonii żegnał red. Karola Burke, przechodzącego na emeryturę po 27 latach reprezentowania Kongresu Polonii w Washingtonie.

Red. Karol Burke

Jednocześnie ponad sto osób, przyjaciół red. Burkego było świadkami udekorowania go Krzyżem Polonia Restituta, przez mecenasa Zbigniewa Stypułkowskiego, — przedstawiciela Wolnych Polaków w Londynie.

Tej miłej imprezie towarzyskiej przewodniczył pułkownik Kazimierz Lenard, dyrektor wykonawczy Kongresu Polonii, oraz przedstawiciel Kongresu Polonii w Washingtonie. Pułkownik Lenard tak w imieniu swoim jak i w imieniu prezesa KPA mecenasa Alojzego Mazewskiego złożył red. Burkemu słowa uznania i podziękowania za długie lata pracy narodowej oraz serdeczne życzenia na przyszłość.

Mecenas Stypułkowski w dłuższym przemówieniu określił kilka fragmentów z pracy społecznej i narodowej red. Burkego za ubiegłe 50 lat, od służby w Armii Polskiej we Francji w Polsce i na Ukrainie podczas i po I-ej Wojnie Światowej do chwili obecnej, poczem udekorował go Krzyżem Polonia Restituta, czemu towarzyszyły oklaski licznie zebranych przyjaciół redaktora Burkego.

Następny mówca Kongr. Roman Puciński w dłuższym przemówieniu — zobrazował działalność red. Burkego w Washingtonie za ubiegłe 27 lat i w imieniu Kongresmanów polskiego pochodzenia dziękował mu za pomoc i za współpracę we wszelkich sprawach polskich jaką Kongresmani otrzymywali z biura Kongresu Polonii w Washingtonie.

Kongr. Puciński podkreślił wielkie znaczenie biura Kongresu Polonii w Washingtonie i jak wielkie zadanie ma to biuro do wykonania i dla sprawy polskiej i dla Polonii amerykańskiej, i zaznaczył że cieszy się, że następcą red. Burkego na tej ważnej polskiej placówce w Washingtonie jest pułkownik Kazimierz Lenard, którego zna od wielu lat i o którym jest przekonany, że wywiąże się ze swego zadania i ze swych obowiązków z jak największym pożytkiem dla sprawy polskiej.

Po przemówieniu ks. Filipa Majki na zakończenie przemówił krótko red. Burke — dziękując mecenasowi Stypułkowskiemu za tak zaszczytne lonia Restituta, oraz licznym lonia Restituta, oraz licznym przyjaciołom, którzy tego odznaczenia byli świadkami.

Wspólnym odśpiewaniem "Sto Lat", zakończono tę miłą imprezę towarzyską.

Nowa Grupa Zw. Narodowego Polskiego

Nowa Grupa Związku Narodowego Polskiego powstała przy Posterunku 174 PLAW w Chardon, Ohio. Do założenia tej grupy przyczynili się: honorowy prezes Gminy 88 ZNP G. Wrost, Stanisław Sternik—delegat Gminy 88 i komendant stan. Plaw oraz Franciszek Dyrcz, kom. Posterunku 174 PLAW.

W niedzielę, 13 grudnia, odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne nowej Grupy. Komisarz Aleksander Kopczyński przewodniczył. Wśród gości obecni byli: komisarka M. Gołębiewska, kom. S. Sternik, prezes Gm. 88 ZNP Fr. Gołębiewski i okręgowy organiaztor Tomasz Wyszyński. Nowa Grupa Tow. Chardon Związku Narodowego Polskiego, tak brzmi jej oficjalna nazwa, posiada już 30 zapisanych członków. Numer porządkowy otrzymają wkrótce z Zarządu Centralnego. Pracą grupy kierować będzie następujący zarząd:

Mike Krawszczyn, prezes; Alice Dyrcz, wiceprezes; Sharon Majewska, sekr. prot.; Fr. Dyrcz, sekr. fin. i kasjer; Frank i Paul Majewscy — opiekunowie kasy.

Przysięgę od nowego zarządu odebrała komisarka M. Gołębiewska, składając życzenia i gratulacje.

Przemawiali, dając wskazówki i sugestie nowej grupie i jej zarządowi, komisarz Kopczyński, G. Wrost, S. Sternik, F. Gołębiewski i T. Wyszyński. Następne posiedzenie instalacyjne odbędzie się w niedzielę, 10 stycznia 971 roku.

"Tabela Starości"

Na świecie żyje obecnie około 150 milionów osób w wieku 65 i więcej lat. Blisko połowa z nich zamieszkuje Europę. Demografowie obliczają, że w 2.000 roku liczba osób w tym wieku sięgne 400 milionów. Dzisiaj za stosunkowo młode uważa się jeszcze społeczeństwa krajów Azji Południowej, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Do końca stulecia utrzyma się w tej grupie jedynie Afryka. W Europie, która zestarzała się najwcześniej, nie ma już kraju którego ludność można by zakwalifikować jako młodą.

Na naszym kontynencie próg starości demograficznej (ponad 12 proc. ludzi powyżej 60 lat wśród ogółu mieszkańców kraju) jako pierwsza przekroczyła Francja, już w 1870 roku, na początku tego stulecia a dołączyła do niej Szwecja.

Anglia osiągnęła demograficzną starość w 1931 roku, a w 6 lat później — Niemcy. Polska osiągnęła ten stan dopiero w 1968 roku. Proces starzenia się społeczeństw postępuje z upływem lat coraz szybciej. Francja, która zaczęła się starzeć około 1775 r. potrzebowała 100 lat na osiągnięcie progu starości. Polska — w której podobne procesy wystąpiły znacznie później, "zestarzała się" w ciągu 50 lat.

Najwyższy w Europie odsetek ludzi starych mają Niemcy Wschodnie, gdzie co piąty obywatel przekroczył 60 rok życia. Ponadto wysokie proporcje seniorów występują także w Czechosłowacji i na Węgrzech. W tych krajach co 6 mieszkaniec liczy sobie więcej niż 60 lat.

Natomiast w Rumunii, co ósmy. Polska, gdzie żyje ponad 4 miliony ludzi starych, znajduje się mniej więcej w środku europejskiej "tabeli starości". Najmniejszy w Europie procent ludzi starych wśród ogółu ludności ma Jugosławia. Kraj ten nie osiągnął jeszcze progu starości demograficznej.

(Narodowiec)

Z Gminy 79 ZNP

Tow. Św. Izydora Oracza, Grupa 406 ZNP — odbędzie swe wyborcze posiedzenie w niedzielę, 27 grudnia, w sali św. Kazimierza, pnr. 2226 So. Whipple ulica. Początek o godzinie 2-ej popołudniu.

Prosimy członków o liczne przybycie, gdyż odbędzie się wybór nowej administracji.— Antoni J. Saratowicz, prezes; Franciszek J. Buczek, sekr. fin.

AQUARIUMS FISH
FRAMELESS ALL GLASS
New 70 gal., $45; 50 gal., $32; 40 gal., $28; 30 gal., $23; 20 gal., $14; 15 gal., $11.50; 10 gal., $9 25. Custom sizes.
SPECIALS
TIGER BARBS—4/$1
BLACK VEIL ANGELS—$1 EA.
FRAMELESS AQUARIUM
Sun., 10-10; Daily, 10-1, 6-10
1534 S. 30th St., Milwaukee, Wis.
384-8992

NOWE OBUWIE DLA MĘŻCZYZN i CHŁOPCÓW
Najwyższej jakości — "Czechoslovakia Made" — po cenach hurtownych.
Otwarte: Wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela.
1819 W. MONTROSE AVE.
(Naprz. stacji kolejki Ravenswood)

UWAGA CZYTELNICY W CHICAGO
Szybkość! Punktualność! Wygoda!
oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW
W myśl naszego hasła — czy chcecie
By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWIĄZKOWY DO DOMU?
Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.
Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622
UWAGA!
Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

KUPON
Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy który prosze doręczać mi do domu sześć razy w tygodniu. a za który obowiązuje się płacić chłopcu regularnie.
Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....
Numer Telefonu .....
Miasto..... Zone..... Stan .....
Podpis zamawiającego.....

Z Działalności Chóru Filareci Dudziarz Nr. 15-ty ZŚPA

62-gi roczny Koncert Chóru Filareci Dudziarz, który odbył się 5 grudnia, był wielkim sukcesem moralnym i finansowym. Serdecznie dziękujemy wszystkim którzy nas w jakikolwiek sposób poparli, przez przybycie, złożenie patronatów i tym samym dodali nam ducha do dalszej pracy na niwie śpiewaczej. Koncert wypadł doskonale pod dyrekcją dyrygentki pani Heleny Wojnarowskiej, przy akompaniamencie p. Jana Cica.

Następujące pieśni zostały odśpiewane na koncercie: "O Panie Któryś jest na Niebie" — S. Kowalski, M. Stachowski; "O Ziemio Ojców" — M. Stachowski; "Wisło Moja" — F. Nowowiejski; "Cichy Domku" — S. Moniuszko; "Morze Nasze, Morze" — M. Stachowski; "Imposible Dream" — M. Leigh; "Those Were The Days" — G. Raskin - Leyden; "Do Ślubu Marysiu", "Ej Przeleciał Ptaszek", "Pod Borem z Mazowsza" — S. Sygietyński.

Części solowe odśpiewali koledzy: Michał Goc, Edward Job, Piotr Tatarski i koleżanka Stasia Heines.

W komitecie koncertu pracowali: Alfons Lewandowski, przewodniczący; Pamela Karbon, sekretarka; Edward Job, skarbnik; Bernadeta i Dorota Wiśniewski, Maryla Rogowska, Edward Fidelus, Lodzia Bunij, Zofia Śmietana.

* * *

Przedroczne posiedzenie Chóru odbyło się 9go grudnia, na którym został wybrany nowy zarząd, do którego weszli następujący członkowie: — Leon Rogowski, prezes; Pamela Karbon, wiceprezeska; Tadeusz Nikliński, wiceprezes; Wanda Kosieniak, sekr. prot.; Alfons Lewandowski, sekr. fin.; Edward Job, skarbnik; Zofia Śmietana, gospodyni; Maryla Kowalska, marszałkini; Bernadeta i Dorota Wiśniewski, bibliotekarki; Rada Muzyczna: A. Lewandowski, E. Job, M. Kowalska.

Cór Filareci Dudziarz, przyjął na swe barki urządzenie Koncertu na Walny Zjazd Związku Śpiewaków Polskich który odbędzie się 26go i 31go maja 1971 roku. Dlatego też zwracamy się z gorącą prośbą, do wszystkich Towarzystw, Organizacji Polskich aby nie urządzali żadnych imprez w tym czasie, aby wykazać, że Pieśń Polska jest droga i dobro jej leży każdemu na sercu. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia zasyłamy całej Polonii Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku.

Wanda Kosieniak, sekretarka.

Humor

Tymczasem Magda w jakiś tydzień powiła opowiadanie "Kominiarski bunt".

* * *

Głównym bohaterem "Latarnika" Sienkiewicza jest "Pan Tadeusz" Mickiewicza.

Oddział Warszawa LMA Odwołuje Posiedzenie

Oddział Warszawa nr. 31 Ligi Morskiej — zawiadamia członkostwo, iż posiedzenia w grudniu **nie będzie,** a zebranie w styczniu odbędzie się już w nowym lokalu, w domu Związku Polek, pnr. 1309-15 N. Ashland Ave. Poprzednia nasza sala na zebrania i cały dom sprzedane zostały na kościół innej narodowości. Krótkie kartki informujące o dacie i miejscu następnego posiedzenia w styczniu zostaną rozesłane członkostwu. — A. Czachor, prezeska; M. Milas, sekr.

Tirana o Deportacji Polskich Robotników Do Niemiec

Warszawa (DP) — Rozgłośnia w Tiranie w audycjach w języku polskim twierdzi, że za cenę parafowania układu polsko-niemieckiego "klika rewizjonistyczna Gomułki zgodziła się "deportować do Niemiec Zachodnich kilkaset tysięcy obywateli polskich "rzekomo" pochodzenia niemieckiego.

Idzie o to — twierdzi Tirana — że NRF potrzebuje gwałtownie wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów, a to są właśnie ludzie wyszkoleni i wykwalifikowani w Polsce za cenę wielu miliardów złotych.

Niemcy Zachodnie sprowadzają setki tysięcy robotników z Portugalii, Włoch i Jugosławii, ale robotników niewykwalifikowanych. Nie mają dopływu specjalistów z NRD od czasu wzniesienia muru berlińskiego.

Kronika z Marianowa

Pasterka

Kolędy będą spiewane po polsku, po angielsku i po łacinie, począwszy od godz. 11:30 wieczorem, 24go grudnia. Zaś solenna msza św. — pasterka będzie o północy. Wszyscy parafianie powinni przystąpić do stołu Pańskiego.

Spowiedź Przed Świętami

Spowiedź będzie jutro rano o godz. 8-ej i wieczorem o godzinie 7-ej; w środę, o godz. 8-ej rano i w czwartek rano, o godz. 8-ej i popołudniu od 3-ej do 5-ej. Wieczorem spowiedzi słuchać księża nie będą.

Ofiara Gwiazdkowa

Każdy parafianin może złożyć ofiarę na Boże Narodzenie jako swój podarunek dla parafii Marianowskiej.

Koniec Roku

Już jest ostatni tydzień do złożenia swojej kolekty rocznej, albo do dodania do swej zwykłej niedzielnej ofiary. Po Nowym Roku, przygotowuje się sprawozdanie finansowe parafii do druku.

Opłatek Wigilijny

Przy wieczerzy wigilijnej niezapominajmy podzielić się opłatkiem na znak braterskiej miłości. Zachowajmy ten wymowny staro-polski zwyczaj. Opłatki można nabyć na plebanii.

Nowy Program

Począwszy od 1 stycznia, 1971 roku, nie będzie mszy św. o godz. 6-ej rano w niedzielę i święta, — jako obowiązkowej. Pierwsza msza św. będzie o godz. 7-ej i przed świętem — jako obowiązkowe. Msza św. wieczorna zastępuje obowiązek niedzielny lub świąteczny wysłuchania mszy św.

Chór Na Telewizji

Chór Marianowski wystąpi znowu na telewizji, śpiewając kolędy polskie na polskim programie, kanał 26-ty w piątek, 25 grudnia, w samo Boże Narodzenie, od 2-ej do 2:30 popołudniu.

Zabawa Sylwestrowa

W czwartek, 31 grudnia, na sali parafialnej odbędzie się zabawa Sylwestrowa. Kto chce zapewnić sobie miejsce, niech zakupi bilet na plebanii, albo też w kruchcie kościoła w niedzielę, 27 grudnia, po każdej mszy św.; zamówienia są na cały stół. Będą przekąski, doborowa orkiestra grać będzie polskie i amerykańskie melodje.

Lektorzy i Komentatorzy

Na Pasterce o północy:— Craig Priebe i Dawid Nancewicz; w Boże Narodzenie o 6-ej: — Mieczysław Kowalczyk i Chris Piekarz; o 7-ej — Franciszek Karolczak; o 8:30 Robert i Roman Tojza; o g. 9:45 — Czesław Kusiak i Alojzy Mrowiec; o godz. 11:15 — Andrzej i Daniel Bartnicki; o g. 12:15 — Dawid Dudziński i Tadeusz Wlezień.

W sobotę, 26 grudnia, o g. 7-ej wieczorem — Antoni Stochmal i Dawid Tuman; 27 grudnia, o 6-ej — Mark Czoske i Jan Bielski, o 7-ej — Jerzy Pniatowski; o godz. 8:30 — Ryszard Rempala i Michał Fett! o godz. 9:45 — Józef Kusiak i Tadeusz Olasek; o g. 11:45 — Tadeusz Wieszczyk i Dawid Cipoowski; o godz. 12:15 Kenneth Tuman i Ryszard Juszyński.

Wiadomości z Town Of Lake

Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej Z.N.P.

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W. 51sza ul., gdzie właścicielami są bracia Łączkowscy.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP w każdą 3-ą niedzielę o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka pnr. 4843 S. Racine ave.

Kółko im. Kaz. Brodzińskiego, Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W. 51st st., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow Sokolic Polskich ZNP No. 133, Grupa 1141 ZNP w 3-ą niedzielę każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej po południu.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building Sherman Parku, — blisko 52-ej i Throop.

Tow. Promień Nadziei, Gr. 1242 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem, w sali Łączkowskich przy 1425 W. 51st street.

Tow. Tysiąc Walecznych, Grupa 1378 ZNP, w czwartą niedzielę każdego miesiąca o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka, pnr. 4843 So. Racine ave.

Tow. Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali św. Jana Bożego o godz. 1:30 po poł. w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki Grupa 1192 ZNP—w każdą 3-cią niedzielę, o godz. 2-ej po poł., w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51-a ul.

Z Klubu Marynarskiego Morskie Oko

W niedzielę, dnia 27 grudnia, Klub Marynarski Morskie Oko urządza pielgrzymkę do Ojców Salwatorianów w Gary, Ind. Prosimy wszystkich co chcą wziąć udział z nami w tej pielgrzymce, ażeby zrobili rezerwacje nie później jak do 22 grudnia, gdyż musimy zawiadomić Ojców, ile nas przybędzie na obiad. Cena biletu na autobus i na obiad $4.50 od osoby.

Wyjazd nastąpi z 48 i Western Ave, o godz. 8:30 rano; z 47ej i Wolcott o 8:45 ran; a z 51-ej i Ashland o 9-ej rano. Po rezerwacje prosimy telefonować do przewodniczącej Białek, HE 4-1388 lub do prezesa Tomiczak 737-8654. — M. A. Białek, korespondentka.

Z Oddziału Morze L. M.

Znany ze swej pracy na niwie narodowej Oddział Gdańsk nr. 57 L. M. przy Okr. 7 — zaprasza członków, przyjaciół i znajomych, oraz wszystkie kluby na swoją instalację, która odbędzie się 9go stycznia, w sali Raibow Gardens, 1425 W. 51sza ulica; początek o godz. 7-ej wieczorem. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bilety można zakupić na posiedzeniu lub od członków i przewodniczącej pani Filipiak, zam. 4852 S. Justine Ave. lub telefonując na CL 4-2816. — A. Filipiak, przew.; J. Tabisz, prezes.

Posiedzenie Klubu Rabka Zdrój

Przedroczne posiedzenie Klubu Rabka - Zdrój — odbędzie się w niedzielę, 27 grudnia, w sali Am. Legion, 5146 S. Ashland Ave., o godz. 3-ej popołudniu. Ważne i pilne sprawy są do załatwienia, a także wybór urzędników na rok 1971 ,dlatego prosimy członków o liczne przybycie, by wybrać dobry zarząd na rok następny. Apelujemy o liczne wzięcie udziału w tym posiedzeniu. Po posiedzeniu opłatek i przyjacielski poczęstunek. — Jan Molek, prezes; Alicja Żurek, sekr. prot.

Podajemy do wiadomości, że Klub Marynarski Morskie Oko, urządza pielgrzymkę do OO. Salwatorów w Gary, Ind. w niedzielę, 27 grudnia. Msza św. odbędzie się o godz. 10:30 rano, zaraz po mszy św. OO. wydadzą smaczny obiad, podzielimy się opłatkiem i zaśpiewamy kolędy polskie. Autobus odjeżdża z 48-ej i Western, o godz. 8:30 rano; z 47-ej i Wolcott o 8:45 rano; a z 51-ej i Ashland o 9-ej rano. Cena biletu na autobus $2.50, za obiad $2.00; razem $4.50. Prosimy robić rezerwacje zaraz, gdyż mamy tylko jeden autobus. Telefonować: do prezesa Tomiczak, 737-8654. — Białek, korespondentka.

Pożar Domu w Melrose Park

W piątek rano wybuchł duży pożar w domu pnr 1218 N. 37-a Avenue w Melrose Park. Pożar rozpoczął się w piwnicy, później przeniósł się na cały budynek.

W pożarze tym śmierć poniósł 22-letni Robert A. Gray, właściciel domu. — Strażacy zdołali zwłoki jego wynieść z pokoju bawialnego nim w chwilę potem załamał się dach i runął w dół. Szkody wynoszą około $20,000.

W PROCESIE por. Williama Calley'a (na zdjęciu) po przesłuchaniu świadków oskarżenia głos przejęła obrona oskarżonego. Proces odbywa się w Ft. Benning, Ga. Calley stoi pod zarzutem zamordowania 102 osób cywilnej ludności w Wietnamie Południowym w 1968 roku.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA
Second-Class Postage Paid
At Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays by
ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc.
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ W CHICAGO I W KANADZIE

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr)	$26.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	15.00	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.50	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$25.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	13.50	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.00	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada		Poza Granice Chicago	
Rocznie (1 yr.)	$18.00	Rocznie (1 yr.)	$17.00
Półrocz. (6 mos.)	11.00	Półrocz. (6 mos.)	10.00
Kwartał (3 mos.)	6.50	Kwartał (3 mos.)	6.00
Miesięcz. (1 mo.)	3.00	Miesięcz. (1 mo.)	2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$34.00	Rocznie (1 yr.)	$10.50
Półrocz. (6 mos.)	20.00	Półrocz. (6 mos.)	7.50
Kwartał (3 mos.)	12.00	Kwartał (3 mos.)	4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 15c
W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Pobudka w Barakach

Jak było do przewidzenia, kontrowersyjny projekt reformy służby wojskowej, lansowany przed admirała Zumwalta w Marynarce Stanów Zjednoczonych spotkał się z licznymi zastrzeżeniami i krytyką zarówno z zawodowych kół wojskowych, jak i ze środowisk czysto cywilnych.

Potencjalni rekruci widzą oczywiście w każdym złagodzeniu dyscypliny wojskowej krok naprzód w kierunku tego, co nazywają "humanizacją Armii" czynią służbę wojskową bardziej znośną i atrakcyjną.

W zawodowych kołach wojskowych, w tym samym czasie, kiedy podniesiono nie tylko celowość ale i potrzebę usunięcia z regulaminów służby wojskowej specjalnie przykrych i dotkliwych dla rekruta obostrzeń i ograniczeń, które nie mają żadnego wpływu na poziom i wartość wyszkolenia wojskowego, odczuwa się ostrożną rezerwę w odniesieniu do bardziej radykalnych rewizji dotychczasowej dyscypliny w barakach. Superintendent Centrum Wyszkolenia Marynarki, adm. Calvert miał się wyrazić, że "reforma Zumwalta jest pożądaną inowacją, zgodnie z duchem czasu, jednakowoż Akademia nie może i nie powinna utożsamiać się bez reszty z zewnętrznym światem, poza jej murami."

Calvert ma słowa najwyższej pochwały dla takich wartości, jak praca zespołowa, odwaga bitewna, koleżeńskość, inicjatywa, wytrwałość w znoszeniu najgorszych przeciwności. "Te wartości," stwierdza ze smutkiem Calvert, "są obecnie odrzucane przez ośrodki wyższego kształcenia." Nie kwestionujemy prawa studenta do rezygnacji z tych wartości, ale dla marzynarza, który wątpi w zasadnicze fundamenty dobra i wolności na których kraj jego jest zbudowany i nie ma ochoty bronić tych wartości przed wrogimi siłami, nie ma miejsca w Akademii.

Podobną opinię wyraził b. Dowódca amerykańskiej floty Pacyfiku, adm. Hyland, formułując swoje zastrzeżenia w ten sposób: "Do jakich granic możemy zezwolić na absolutną wolność w konwersacji, zachowaniu się, obyczajach i ubiorze i w tym samym czasie utrzymać niezbędny element dyscypliny?"

Ten sam argument rozwinął w swoich uwagach Superintendent West Point, generał Knowlton: "Doświadczenie uczy nas niezmiennie, że zdyscyplinowane jednostki zawsze miały mniejsze straty niż jednostki, w których dyscyplina była znacznie rozluźniona."

Tego rodzaju smutne doświadczenie miała armia francuska Gamelin'a i Petain'a w 1940 roku. Sprawdziła się na niej stara prawda, że wystarczy raz tylko odejść od szacunku dla rozkazu, aby staczać się ku katastrofie.

Napewno wszyscy zgadzamy się, że w postawie amerykańskiego żołnierza jest jakiś specyficzny element, który odróżnia go od żołnierza z innych armii. Już w Valley Forge, von Stuben zauważył iż, "amerykańskiemu żołnierzowi nie wystarcza tylko powiedzieć, co ma zrobić — trzeba mu także zawsze powiedzieć dlaczego."

Idealne połączenie zadowolonego rekruta w czasie pokoju z bojowym i zdyscyplinowanym żołnierzem na froncie jest napewno trudne do osiągnięcia. Dlatego trzeba niezmiernie uważać, aby przy zbyt gwałtownym i zbyt liberalnym wprowadzaniu **nowych** wolności dla rekruta, nie narazić na szwank jego przygotowania do obrony **najwyższej** wolności — wolności jego własnej ojczyzny.

Chore Sądy

W Chicago swego czasu wniesiony został przeciw jednemu z lekarzy polonijnych pozew o odszkodowanie z powodu zaniedbań przy leczeniu, na czym ucierpiał pacjent. Nie wchodząc w meritum sprawy, stwierdzamy jedynie, że została ona z sądu wycofana. Dlaczego? Dlatego, ponieważ w ciągu 6 lat, od chwili, gdy pozew wniesiono, nie było ani jednej rozprawy, natomiast dwóch koronnych świadków wyjechało z Chicago, nie zostawiając adresu, a jeden najważniejszy, zdołał umrzeć.

Nie był to wcale wypadek wyjątkowy. Miesięcznik "Fortune" stwierdza, że regułą w sprawach cywilnych o odszkodowanie jest czekanie od 2 i pół do 5 lat na pierwszą rozprawę.

Miesięcznik zajął się specjalnie jednym z sądów okręgowych w New Yorku. W sprawach karnych czeka się tam na rozprawę przeciętnie 22 miesiące. Jeden z sędziów prowadzi walkę z zaległościami, nadając swej pracy zawrotne tempo. Przewija się przed nim 200 do 300 oskarżonych dziennie, a zdarzyło się raz, że między godziną 10 rano a 5 po południu przed tym sędzią stanęło 416 oskarżonych — przeciętnie 1 na minutę.

Sędziowie tego sądu połowę swego czasu czekają. Najbardziej banalną sprawę karną odracza się 4 do 5 razy. Przepracowane organa więzienne zapominają na czas doprowadzić do sądu więźniów. Policjanci, będący nieraz głównymi świadkami, albo nie przychodzą, albo wracają do służby, nie mogąc doczekać się rozprawy. Albo wreszcie nie stawia się obrońca, zaangażowany równocześnie w kilkunastu sprawach.

I jeszcze dwie cyfry z miesięcznika "Fortune": W sądach Filadelfii czeka na załatwienie 487 spraw o morderstwo. W sądzie powiatowym w Los Angeles zalegają 42 tysiące spraw karnych, a liczba ta wzrasta o 200 co miesiąca.

Maszyna amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości załamuje się. Jeżeli nie nastąpi szybka i gruntowna naprawa, prawo przestanie rządzić naszym życiem. Nie są to głosy jakichś alarmistów, lecz wielu znakomitych prawników, wśród nich byłego szefa Sądu Najwyższego Warrena, obecnego szefa tego sądu Burgera, prezydentów Izb Adwokackich itd.

INNI PISZĄ:

Nowa Strategia Antyinflacyjna

DAILY NEWS. — W swym przemówieniu, wygłoszonym w ubiegły piątek na zebraniu National Association of Manufacturers w New Yorku, prezydent Nixon wskazał na nowe narzędzie walki przeciw wzrostowi płac i cen.

Poświęcił on specjalną uwagę dwóm aktualnym największym "winowajcom" — przemysłowi naftowemu i uniom pracowników budowlanych.

W stosunku do "naftowców" prezydent zareagował bezpośrednio usuwając ograniczenia importu z Kanady, co było represją za ogłoszoną niedawno przez producentów podwyżkę ceny tego surowca o 25 centów na beczce.

Wobec unii pracowników budowlanych Nixon posłużył się zamaskowaną groźbą, ostrzegając, że rząd może "zainterweniować w rokowaniach na temat podwyżki płac na federalnych projektach budowlanych, w obronie interesów publicznych". Ponieważ zaś rząd federalny wydaje corocznie miliardy dolarów na konstrukcje, słowa Prezydenta powinny wywrzeć odpowiednie wrażenie na przywódcach unijnych.

Nie wszystkie oczywiście gałęzie przemysłu i nie wszystkie zawodowe są tak wystawione na posunięcia rządu, jak dział naftowy i budowlany. Niemniej potencjalni "kanciarze" — czy to jeżeli idzie o płace czy o ceny — otrzymali ostrzeżenie, że administracja nie jest pozbawiona broni dla walki z ich chciwością.

Prezydent uznał widocznie tego rodzaju "maczugę antyinflacyjną" za bardziej skuteczną niż pobożną gadaninę na temat inflacji a jednocześnie mniej niszczącą, niż sztywna kontrola płac i cen, zalecana przez pewne czynniki.

To i Owo

Na pasie startowym portu lotniczego w Bombaju — pojawiło się stado zbłąkanych krów. Personel lotniska nie chciał ich przepędzić, bo — jak wiadomo — krowy w Indiach uważane są za święte. Tymczasem samoloty pasażerskie nie mogły lądować. Wreszcie ktoś wpadł na pomysł: w pobliskim ZOO wystarał się o taśmę magnetofonową, na której nagrano ryk tygrysa. Gdy krowy usłyszały głos drapieżnika, dobrowolnie" opuściły lotnisko, udając się w starą dzielnicę miasta.

* * *

Amerykańska firma General Electric produkuje sztuczne diamenty, dla potrzeb przemysłu elektrycznego. Diamenty zmieniają przewodność elektryczną proporjonalnie do zmian temperatury. Z tej przyczyny znalazły one zastosowanie w temometrach. Skala takiego termometru diamentowego zaczyna się od minus 214 stopni C", a kończy się na "plus 685 stopni C".

NA SZEROKI KALEJDOSKOP

POD REDAKCJĄ WIESŁAWA BIELIŃSKIEGO

OMAWIA OSTATNIE FAKTY I ZDARZENIA Z DZIEDZINY POLITYKI, KULTURY, WIEDZY, HISTORII, I PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Bez Szat, Ale i Bez Smaku. — Ekrany Zalane Powodzią Filmów Pornograficznych. — Polski Publicysta Analizuje Wartość Artystyczną i Wychowawczą Filmów o Tematyce Erotycznej

Znaki „X" pokrywają gęstą siecią stronice ogłoszeń filmowych w amerykańskiej prasie. Filmy pornograficzne zalały powodzią nasze ekrany. Coraz trudniej wybrać jakiś film, dla wieczornej rozrywki. Nie lepiej przedstawia się to zagadnienie w Europie. Tamtejsi publicyści biją na alarm, analizując zagadnienie, któremu się nadaje tytuł „znamię czasu", usiłują mu się przeciwstawić. Leon Bukowiecki, dziennikarz z Polski, gdzie jak dotąd, bariery państwowe zatrzymują dopływ pornografii, w ciekawy i poważny sposób analizuje zagadnienie, na łamach katowickiego tygodnika „Panorama".

* * *

Ekrany Europy na zachód od Łaby zalane są erotyką. Piszę „zalane", a nie „zalewane", gdyż powódź erotyki jest tam od dwu lat nieustanna i ma stale tendencję wzrastającą.

Oto statystyki, obejmujące zeroekrany stolic europejskich w lipcu — sierpniu br.

Wyświetla filmy erotyczne:
w Berlinie Zachodnim — 42 proc. zeroekranów,
w Kopenhadze — 51 proc. zeroekranów,
w Londynie — 32 proc. zeroekranów,
w Madrycie — 21 proc. zeroekranów,
w Paryżu — 37 proc. zeroekranów,
w Rzymie — 14 proc. zeroekranów,
w Sztokholmie — 28 proc. zeroekranów.

Przeciętnie więc w 32,5 proc. zeroekranów zachodnioeuropejskich metropolii ogląda się w samym środku lata filmy erotyczne. Zresztą zapewniano mnie, że w innych miesiącach wcale nie jest lepiej, a chociaż pierwszy napór na tego rodzaju programy zmalał — zawsze jeszcze kina wyświetlające tego rodzaju filmy lepiej wychodzą na tym, niż wyświetlające dotychczas najpopularniejsze westerny czy filmy kryminalne.

Zjawisko to trzeba więc przyjąć za „normalne" i raczej spróbować odsiać ziarno od plew i rzucić okiem na gatunki, które się już objawiły, wyszlachetniały lub też wykazały bezdenny brak dobrego smaku, gustu i chociażby prób usprawiedliwienia.

Pozwalam sobie po obejrzeniu 34 filmów, które w sumie zaliczam do kategorii dzieł erotycznych odróżnić cztery gatunki, czym nie pretenduje do podziału naukowego lub chociażby socjologicznego. Ma on tylko ułatwić orientację, natomiast nie oznacza w żadnym wypadku zamknięcia listy. Być może, niebawem ujawnią się całkiem inne tendencje.

Do kategorii pierwszej (najgorszej) zaliczam filmy pornograficzne, obliczone z wyraźną nadzieją dużego zarobku na najniższe instynkty, nie mające żadnych walorów artystycznych, skrajnie wulgarne. Idą one prawie we wszystkich wymienionych uprzednio miastach w kinach specjalnego typu, zwanych czasem po prostu „porno-cine".

Tematyka i sposób przedstawiania akcji w tego rodzaju filmach nie nadaje się do omawiania na łamach szanującego się pisma, a nawet nie wiem czy winna być omawiana z lekarzem psychiatrą. Aby nie być podejrzanym o to, że „sam oglądam — innym wzbraniam" — powiem: widziałem jeden taki film — pierwszy i ostatni. Pozostałe 33 należą do innych kategorii.

Kategoria druga, to filmy miłosno-instruktażowe, czasem może i potrzebne, nie zawsze brzydkie, bardzo jednak różne w poziomie i nieraz niebezpiecznie graniczące z pornografią.

Kategoria trzecia to filmy poświęcone, co prawda, głównie przejawom miłości fizycznej, ale mające przynajmniej jakie takie ambicje — czasem artystyczne, a czasem społeczne, które w niektórych wypadkach mogą twórców usprawiedliwiać.

Wreszcie czwarta, najwyższa kategoria — to filmy w zasadzie poświęcone innym zagadnieniom, do których twórcy świadomie, czasem z niedwuznacznym ideowym uzasadnieniem wprowadzają bardzo lub nawet za daleko posunięte sceny erotyczne, jednak w pełni umotywowane i ściśle związane z tematyką. Tematyka ta w głównych filmach jest wyraźnie demaskatorska.

Zajmijmy się tymi kategoriami.

Filmy z zakresu uświadamiania

Te filmy dzielę w zasadzie na dwie podgrupy. Pierwsza, — nie budząca specjalnych sprzeciwów to grupa filmów uświadamiających w normalnym przebiegu stosunku mężczyzna — kobieta, we wszystkich jego przyjemnych (dziecko) i nieprzyjemnych (choroby) konsekwencjach.

Filmy te (w rodzaju słynnego filmu "Helga"), napisane i komentowane przez wybitnych naukowców, mają—moim zdaniem — rację bytu i cztery filmy tego typu, które widziałem, wydały mi się utrzymane w granicach dobrego smaku, a "Helga" nawet odpowiednia dla starszej młodzieży (od 16 lat), która nieraz fałszywie rozwiązuje swe erotyczne problemy.

Co prawda, nie cierpię pełnego fotografowania momentu narodzin dziecka i nie wiem czy jest to potrzebne, ale czytałem fascimile listu pewnej dziewczyny, która wyraża wytwórni wdzięczność za: "najpiękniejszy obraz, jaki w życiu widziała na ekranie, który podziałał na nią tak, że teraz już nie boi się mieć dziecka".

Osoba ta (zamężna od dwu lat) do chwili ujrzenia filmu "Helga" bała się jak ognia samej myśli o dziecku.

W tym samym zakresie istnieje jednak druga grupa filmów, których już tytuły budzą pewne wątpliwości:

"Technika uzyskiwania orgazmu" i "Bezdroża miłości". Pierwszy film ukazuje głównie, z pomocą frapujących ruchomych schematów, wszystkie sposoby, jakimi mężczyzna (mówi się zawsze "mąż") może doprowadzić żonę do najwyższego przeżycia erotycznego, i to w tej samej co i on chwili. Początek i zakończenie filmu stanowi demonstracja "na żywo" pary małżeńskiej (bez żadnych żenujących szczegółów) dokonującej aktu miłosnego, z towarzyszeniem muzyki . . . "Bolera" Ravela.

Ta część jest znów na pograniczu pornografii, bo samo skojarzenie rytmu „Bolera" z obserwowaną na ekranie sceną stanowi wątpliwą wartość etyczną i estetyczną.

Drugi film natomiast — bez żadnych osłonek — ukazuje wszystkie typy miłości z "bezdroży", a więc lesbijstwo, masochizm, sadyzm, fetyszyzm, transwestytyzm i homoseksualizm.

Bardzo poważny profesor omawia wszystkie te "systemy", ale na końcu filmu nie wiem nadal „cui bono"? Czy czasem ktoś się przy okazji nie nauczy czegoś całkiem niepotrzebnego, o czym przed tym nie wiedział?

Marginesem tego gatunku filmów jest film "Flesh", wyprodukowany przez słynnego "boga" nowojorskiego "undergroundu", Andy Warhola.. — Film ten ukazuje dwie noce i dzień z życia nowojorskiego "słynnego" homoseksualisty, Joe d'Alessandro, który pod własnym nazwiskiem — nagusieńki — występuje w całym tym filmie. Ma on kochającą żonę i ładną córeczkę, a zarabia tak, jak to przedtem określiłem. Czasem 20, czasem i 100 dolarów dziennie.

Reżyser omija jakiekolwiek dramatyczne sceny między mężczyznami (d'Alessandro jest nagi tylko przy malarzu, który go szkicuje do przyszłego obrazu) natomiast w domu chodzi on bez przerwy nago, co czasem daje nawet arcyzabawne efekty, np. gdy żona przywiązuje mu bardzo dużą białą kokardę, z którą "bohater" filmu paraduje.

Mimo iż twórcy filmu we wstępie zapewniają, że ich intencje są czyste, że zmierzają do zrelacjonowania różnych przejawów życia i że ten jest trochę — w stosunku do filmów powyżej omawianych — mniej nachalny, zupełnie nie widzę powodu powstawania czy wyświetlania takich "dzieł".

Filmy Erotyczne

Przechodzę więc szybko do następnej kategorii, czyli do filmów, które osnute na temacie wyraźnie erotycznym, mają jednak pewne ambicje i nawet może czasem mogą zadziałać odstręczająco.

Szwedzki film "Studentka" mówi nam o pewnej dziewczynie, która porzuca miłego narzeczonego, studenta, dla starszego profesora, w którym zakochała się bez pamięci i którego zdołała rozwieść z okropną żoną. Jednakże profesor wyjeżdża na wykłady do Nowego Jorku, a nieostrożna młoda żona przyjmuje w mieszkaniu byłego kochanka i własną siostrę, urządzając we trójkę orgię, z której pozostają fotografie . . .

Koniec małżeństwa, koniec życia, gdyż dziewczyna naprawdę profesora gorąco kochała.

Właściwie film umoralniający, gdyby nie pewne delektowanie się reżysera sceną orgii.

Inny angielski film — "W delegacji służbowej" — ukazuje nam grubego i niemiłego pana, który zaprasza na noc autostopowiczkę. Ta dowiaduje się o tym gdzie mieszka jego żona i uprzedzając powrót męża, przybywa do żony, zamieszkuje z nią pod jednym dachem i zachowuje się z bezczelnością, do której nabyła prawo . . .

Ostrzeżenie dla panów na delegacjach? Być może. Właściwie jest to film moralny, nie budzący zastrzeżeń, przy tym dowcipny już w samym założeniu.

Takich filmów powstaje dość dużo, i — mimo że nie ujawniło się wśród nich do tej pory wielkie dzieło sztuki — nie ma chyba powodu, aby tak aktualna i tak ciążącą nad dzisiejszym światem tematykę całkowicie pomijać. Jak słusznie powiedział jeden z reżyserów szwedzkich, "zamykanie oczu na istnienie pewnych obyczajów, obyczajów tych nie wykorzeni".

* * *

(Dokończenie w jutrzejszym "Kalejdoskopie")

Plany Polsko-Niemieckiej Współpracy Ekonomicznej

Rozmowy jakie przeprowadzali w Warszawie kontrahenci traktatu polsko-niemieckiego: Brandt, Cyrankiewicz i Gomułka, ministrowie spraw zagranicznych z udziałem obu delegacji i specjalistów, z ekonomicznymi na czele — dotyczyły planów współpracy w wielu dziedzinach jako praktycznych dróg postępu normalizacji.

Zapowiedziano powołanie stałych instytucji dla rozwoju stosunków gospodarczych w ślad za podpisanych w br. 5-letnim układem ekonomicznym miedzy Polska i NRF. Jak wiadomo w układzie tym i rokowaniach poprzedzających jego zawarcie odłożono zagadnienie długoterminowych kredytów dla Polski. Ostatnia rozmowa Cyrankiewicz-Brandt we wtorek miała dotyczyć głównie zagadnień gospodarczych; wzięli w niej udział także min. Jędrychowski i wiceprem. Mieczysław Jagielski od spraw ekonomicznych.

W toaście — gdy pito szampana po podpisaniu traktatu — Cyrankiewicz wyraził nadzieję, że porozumienie powinno być wstępem do ekonomicznej, naukowej, technologicznej i kulturalnej współpracy między obu krajami.

Pochwała Brandta

Prasa warszawska na pierwszych stronach z licznymi fotografiami zamieściła informacje o podpisaniu, uroczystościach i rozmowach. W "Życiu Warszawy" Ryszard Wojna wyraził uznanie społeczeństwa Brandtowi za jego stanowisko, a zwłaszcza za gest "ludzki" jakim było uklęknięcie przed pomnikiem ofiar powstania w getcie.

W telewizji polskiej kanclerz mówił, że traktat powinien oznaczać zamknięcie złej przeszłości z jej cierpieniami i ofiarami, powinien stać się mostem między obu narodami. O uznaniu granic powiedział, iż jest to wyrazem dojrzałości i odwagi wobec rzeczywistości. Zgoda na traktat, na pojednanie, na pokój między nami jest stanowiskiem zajętym wobec całej niemieckiej historii. Układ nie oznacza uznania jakiejkolwiek niesprawiedliwości ani aktów przemocy; nie oznacza, że uznajemy ex post wysiedlenia. Ale, zwracając się ku przyszłości, musimy uznać zasady moralne i ich rolę w polityce. Kanclerz przypomniał, że traktat nie narusza praw i odpowiedzialności mocarstw zwycięskich wobec Niemiec jako całości; należy przestrzegać postanowień układu poczdamskiego z r. 1945, w myśl których ostateczne granice Niemiec miały być zdecydowane w traktacie pokoju.

Sekretarz KC, Starewicz, do niedawna pesymista co do możliwości porozumienia między Warszawą i Bonn, oświadczył że traktat rozwiązuje ostatecznie wszystkie problemy, jakie zaistniały po wojnie między Polską i NRF; podpisanie układu z ZSRR a obecnie z Polską pozwala Niemcom na odgrywanie ważnej roli w Europie, ponieważ obecny rząd w Bonn wyrzekł się tendencji odwetowych i rewizjonistycznych.

Paxowskie "Słowo Powszechne" chwaliło Brandta i piętnowało niesmaczne komentarze niektórych zach.-niemieckich dziennikarzy w związku z jego hołdem dla żydowskich ofiar. Dziennik pisał, że kanclerz będzie potrzebował dużej odwagi wobec cynicznych manewrów opozycji CDU i histerycznych reakcji organizacji "ziomkowskich". Pismo krytykowało hipokryzję niektórych kół katolickich w NRF.

Wszystkie gazety ogłosiły oświadczenie episkopatu Polski witające traktat i wyrażające nadzieję, iż przyczyni się on do pokoju w Europie. Po raz pierwszy od wielu lat prasa oficjalna nadała taki rozgłos oświadczeniu hierarchii kościelnej.

"Trybuna Ludu" pisała, że od 300 lat nie istniała sytuacja, jaka powstaje po podpisaniu traktatu, że mianowicie żadne państwo w Europie nie kwestionuje granic Polski. Traktat stanowej potwierdzenie dalekowzrocznej polityki Polski Ludowej, zmierzającej do zagwarantowania granic i zapewnienia spokojnej przyszłości następnym pokoleniom. Wraz z sojusznikami i partnerami w dialogu Wschód-Zachód Polska będzie nadal dążyła do ustalenia ogólno-europejskiego systemu bezpieczeństwa i jak najszerszej współpracy. Traktat polsko-niemiecki jest podniosłym krokiem w tym kierunku i dlatego znaczenie jego wykracza poza ramy bilateralnych stosunków.

"Zaprzedanie"

Strauss, przywódca bawarskich chrześcijańskich demokratów (CSU) wystąpił jeszcze raz z krytyką traktatu warszawskiego, który określił jako niemoralne wyrzeczenie się wszystkich uzasadnionych roszczeń i krytyk oraz nawiązanie do najbardziej ponurych momentów niemieckiej historii. Potępił "Ostpolitik" Brandta, która prowadzi do zaprzedania Rosjanom narodowych interesów Niemiec.

Opozycja twierdzi, że zanim ustąpi się ziemie niemieckie konieczna jest uchwała parlamentu powzięta większością ¾ głosów, a rząd takiej większości nie będzie mógł uzyskać.

Problem berliński był poruszany w rozmowach Brandta z omułką i Cyrankiewiczem. Kanclerz miał się powołać na oświadczenia Breżniewa, że istnieje możliwość rozwiązania tej sprawy. Miał również powiedzieć polskim rozmówcom, że wynik rokowań co do Berlina wykaże czy rzeczywiste odprężenie w Europie jest osiągalne.

Tak w rozmowach jak w uroczystości podpisania traktatu brali udział — oprócz poprzednio wymienionych — także szefowie misji handlowych, polskiej i zach.-niemieckiej, Wacław Piątkowski i Egon Emmel, przewidywani na ambasadorów w Bonn i w Warszawie, gdy zostana nawiązane stosunki dyplomatyczne po ratyfikacji traktatu. Obok kanclerza i premiera PRL, sygnatariuszami traktatu byli również ministrowie spraw zagranicznych, Jędrychowski i Scheel.

Dz. Polski — Londyn

Kraty Łączą Ze Społeczeństwem

(N.A.) — W pierwszych dniach października br. pochowano Annę Rewską, zmarłą w sędziwym wieku, byłą bojowniczkę AK i współuczestniczkę zamachu na hitlerowskiego kata Warszawy Kutschere.

Swego czasu Anna Rewska miała przed sądem PRL sprawę o kolportaż paryskiej "Kultury". W swym testamencie Rewska wyraziła prośbę, by nie zamieszczano w prasie jej nekrologu ani zawiadomień o pogrzebie. Mimo to na cmentarzu zebrało się sporo ludzi, a jeden z pisarzy starszego pokolenia wygłosił przemówienie, w którym powiedział m.in.:

"Zazwyczaj kraty więzienne oddzielają ludzi od społeczeństwa. Chciano Zmarłą w ten sposób oddzielić. Ale u nas kraty nie dzielą a łączą ze społeczeństwem".

Wydaje się, że w ostatnim czasie pogrzeby niektórych osób stały się — smutną wprawdzie, ale okazją do wyrażania określonych nastrojów politycznych.

Allied Florists Wins 2, Remains In First Place

TEAM STANDINGS

	W.	L.
Allied Florists	27½	14½
Lipski's Tavern	26	16
Ridge Funeral H.	23	19
Emil Mares Pontiac	22½	19½
Brotherly Hand	20	22
Scott Stainless	20	22
Lipski's Hall	16	26
Andrzej's Lounge	13	29

Allied Florists took 2 games from Lipski's Hall to remain in 1st place. Pacing Allied's attock was B. Pocica 531, S. Wiedenski 514, E. Ogonowskj 492, N. Cortez 482, and H. Hadzima 461.

For Lipski's Hall D. Paszkeit 535, S. Wieczorek 459, W. Pasternak and J. Sluderski 457, and W. Lipski 371.

Ridge Funeral Home won 3 from Andrzej's Lounge, they moved into third place. High for Ridge H. Erspamer 582, K. Korinek 544, T. Parker 540, C. Lenz 504, and F. DeCore 472. For the losing Andrzej's Lounge F. Linkowskj 499, G. Keller 456, J. Zachwieja 454, R. Oybas 423, C. Linkowski 385.

Emil Mares Pontiac took 3 games drom Scott Stainless and moved into 4th place. High for E. Mares T. Wenderski 533, N. Urbanic 529, D. Masty 493, R. Pietraszek 490 and M. Slowiak 454. For Ssott Stainless J. Wozniak 499, B. Strunk 469, L. Smolecki 383, R. Janiak 375 and G. Wozniak 356.

Lipski's Tavern took 2 from Brotherly Hand. High for Lipski's W. Latka 528, J. Sroka 519, E. Sablik 488, J. Wiedenski 465, M. Latka 452. For Brotherly Hand B. Poremski 515, J. Girocamo 497, S. Mack 421, T. Mikrut 418, and E. Stefanski 413.

500 CLUB

H. Erspamer 582, K. Korinek 544, T. Parker 540, D. Paszkeit 535, T. Wenderskj 533, B. Pocica 531 N. Urbanic 529,W. Latka 528 J. Sroka 519, B. Poremski 515 S. Wiedenski 514, C. Lenz 504.

200 CLUB

H. Erspafer 211, S. Wiedenski

Dancer's Image Hasn't Won Yet

Lexington. Ky., (UPI)—The Kentucky Racing Commission voted unanimously today to appeal a State District Court ruling that awarded first-place money in the disputed 1968 Kentucky Derby to Dancer's Image.

The ruling was made last Friday by Franklin Circuit Court Judge Henry Meigs. The appeal will be filed with the Kentucky Court of Appeals, the state's highest court.

Mr. Meigs said the Churchill Downs stewards and the Racing Commision "lacked substantial evidence" to justify taking the first-place money of $122,600 from Dancer's Image and awarding it to Forward Pass, the horse that finished second.

The commission had denied Dancer's Image the first prize after a commission chemist, Kenneth W. Smith, said he had detected an illegal medication in Dancer's Image. Peter Fuller, owner of Dancer's Image, took the case to court.

At a recent commission meeting, Assistant State Attorney General George Rabe told the commission there never was "any doubt but that the ruling of Franklin Circuit Court should be appealed".

The frist-prize money and the $5,000 Derby gold trophy will remain in escrow pending final settlement of the case, which ultimately could go to the United States Supreme Court.

Thoma Brothers Really Made Winning ABC Championships A Family Affair

Detroit, Mich. (Special)—Most families would be happy and thrilled to have just one of their members capture an American Bowling Congress tournament championship. Imagine the pride of the Thoma clan of Chicago when four brothers carried off five ABC titles in a nine year period.

Frank (Sykes) Thoma started the string in 1916 by winning two championships, the all events and sharing the doubles with Hank Marino. In 1918, brother Fred picked another eventual ABC Hall of Famer, Harry Steers, as a partner and they won the doubles. In 1924, brothers Harry and Clarence decided it was time they did something to add luster to the Thoma name, so they paired for the doubles title.

While the Thoma brothers certainly deserve top billing for family exploits in ABC tournament competition, other families have also left their mark.

Tony and Al Schwoegler of Madison, Wis., formed the first brother combination to become champions in 1909. Brothers Earl and Harry Leffingwell of Chicago made it a family affair by competing on the 1910 five man championship team.

One of the greatest performances by two fuzzy checked brothers came in 1915 when Roy, 20, and Harold Allen, 18, of Detroit won the doubles. Harold ranks as the youngest bowler to win an ABC title.

Let's not forget the Faetz family from Chicago. Father Matt Sr. won the title as all events champion in 1915, and sons Leo and Matt Jr. also turned the trick. Leo was a double winner as he bowled with five man champions in 1928 and 1940, while Matt Jr. was on the 1940 title club. Barney Spinella of Brooklyn, N.Y., and his brother Chris won the doubles in 1922. Barney also won the all events in 1927.

Other brother champions include- Robert and Joseph Genal of Kenosha, Wis. team, 1919; Bob and Wayne Pinkalla, Milwaukee, team, 1967, and Pat and Tony Ruso, Teaneck, N.J. doubles, 1964. Nelson Burton Sr. won the doubles in 1937 and his son, Bo, has three Classic titles-team, 1965, singles 1969 and doubles 1970.

Will there be family winners in 1971 at Detroit? Gather the clan together and enter now. Final entry deadline date is Feb. 4. For information write to, Jerry Jurkowski, entries manager, ABC headquarters, 1572 E. Capitol dr., Milwaukee, Wis. 53211.

Use Christmas Seals. It's a matter of life and breath.

Fight emphysema, tuberculosis, air pollution.

Award For Brooks

Brooks Robinson of the Baltimore Orioles, baseball's champions, will receive the World Series Hero award at the 31st annual Diamond Dinner on Sunday, Jan. 10 at the Sheraton-Chicago Hotel.

Baltimore manager Earl Weaver, who has led his team to two consecutive pennants, will receive the Will Harridge Achievement of the Year.

Robinson, who was the defensive standout of the World Series at third base, also contributed heavily with the bat, batting .450 in five games against the Cincinnati Reds.

Tickets, at $20, are available through Richard Dozer, chairman. The telephone numbers are 222-3474 or 222-4546.

WCYC-FM Station Will Broadcast Specials on Holidays

WCYC-FM 88.7 Mh. the Chicago Boys Club Educational Station will broadcast several Specials during the coming Seasonal Holidays.

One will be a transcribed Sports Special of the Christmas Holiday Basketball Tournament of the Chicago Boys Clubs. This will be broadcast from 7:00-9:00 p.m. on Monday December 21st. The tapes made of the 37th Annual Concert will be broadcast on Monday, December 28, 1970 from 7:00-9:00 p.m. The "Christmas Seasonal Touch" will also be apparent in other Specials which WCYC will broadcast during the next two weeks.

WCYC-FM can be heard weekdays from 4:00 p.m. until Midnight. The Programming is filled with information from the International National and Local scene, plenty of music for the young, middle aged, and elderly is also heard daily.

Friday is the day for music from: Underground Rock, Country Music and Jazz. A nightly feature is the "West of Midnight" Show from ten till Midnight featuring Polkas on Monday, Middle of the Road on Tuesdays, Quiet Hour on Wednesdays, Variety on Thursdays and Underground on Fridays.

WCYC is operated by the Youthful Members of the Chicago Boys Club with studios and transmitter at the Lawndale Chicago Boys Club in the Little Village Area of Chicago.

Did You Know That . . .

Mickey Wright holds the Ladies Profesional Golf Association record for victories in a single year, having won 13 tournaments in 1963.

* * *

The original Aqueduct Race Track in New York opened in 1894.

* * *

Ben Hogan has won five National Invitation golf tournaments played at the Colonial Country Club at Fort Worth, Texas.

Jerry West of the Los Angeles Lakers won the National Basketball Association scoring title in 1970.

* * *

Pete Rose of the Cincinnati Reds won the National League batting title in 1968 and 1969.

* * *

Babe Ruth hit 60 home runs in 1927 for the New York Yankees.

* * *

Michigan State's football team won the national championship in 1965.

Hartack Rides 4,000 Winner

Miami (UPI) — Bill Hartack, a five-time winner of the Kentucky Derby, reached another milestone this week when he rode his 4,000th winner, rallying from last place aboard Roart to win the seventh race at Tropical Park.

Hartack thus became the fifth American rider to score 4,000 victories. Bill Shoemaker, still an active ruler, leads the list with 6,067 winners, followed by Johnny Longden with 6,026, Eddie Arcaro with 4,779, and Steve Brooks with 4,447.

Sir Gordon Richards of England won more than 4,000 races in Europe.

Roart, after hitting the side gate, moved up to sixth at the quarter pole and then swung to the extreme outside on the stretch run. He won by two lengths.

Hit - Stingy Orioles

Baltimore (UPI) — Baltimore Oriole pitchers allowed the Los Angeles Dodgers a total of only 17 hits in registering a four-game sweep of the 1966 World Series. The Orioles only needed five hurlers in the four games to do the job.

Rico May Be Ready

Atlanta (UPI) —Outfielder Rico Carty of the Atlanta Braves Monday underwent knee surgery and is expected to be ready to play again before the start of spring training.

Moczarowcy Przeciw Paktowi Polska-Niemcy

Londyn (DP). — Według wiadomości z kraju w niektórych kołach partyjnych istnieje zaniepokojenie na temat możliwości ratyfikacji układu polsko- niemieckieko i jego dalszych konsekwencji, jakich reżym pragnie i to możliwie szybko.

Przede wszystkim rozumie się, że ratyfikacja może być utrudniona a nawet niemożliwa, jeżeli nie dojdzie do uprzedniego porozumienia w sprawie Berlina. Załatwienie sprawy Berlina postawili jako warunek w swym uprzednim wystąpieniu zarówno Brandt jak i Scheel, jak również ministrowie sojuszu atlantyckiego.

Brandt w Warszawie powiedział m.inn. że traktuje poszczególne dwustronne traktaty podpisane z Moskwą i Warszawą oraz te porozumienia, do których dojdzie z Czechosłowacją i NRD jako "całość" i że w tej całości niezbędnym elementem jest pomyślne rozwiązanie sprawy Berlina.

Tymczasem mimo nacisków na ostatnim komunistycznym "szczycie" w Berlinie wschodnim, Ulbricht nadal pozostaje "nieprzejednany" i ostatnio sprzeciwił się nawet ułatwieniom na okres Bożego Narodzenia w ruchu granicznym między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi.

Co więcej, w opinii Zachodu — i reżym tego nie ukrywa — pomyślne rozwiązanie tej sprawy oraz ratyfikacje traktatów są warunkiem intensyfikacji przygotowań do konferencji w sprawie bezpieczeństwa Europy, do której usilnie dążą zarówno Moskwa, jak i Warszawa.

Sytuacja w Partii

Zaniepokojenie góry partyjnej w Warszawie wiąże się również z sytuacją wewnętrzną w łonie partii.

Od chwili przemówienia Gomułki 17 mała 1969, kiedy zaproponował NRF zawarcie układu gwarantującego granicę, w pewnych kołach partii narosła opozycja przeciw zbliżeniu z Bonn. Jako minimalny warunek stawiano "ostateczne uznanie" granicy raz na zawsze z punktu widzenia prawnego.

W układzie nie ma słowa "ostateczne i nie ma słowa "uznanie". Jest natomiast niezaprzeczalne potwierdzenie granicy de facto przez rząd zach.-niemiecki na tak długo, jak długo istnieje Republika Federalna.

Oczywiście rząd ogólno-niemiecki i zjednoczenie Niemiec pozostają w tej chwili w sferze fikcji. Ale na naradach partyjnych aktywu centralnego i w samym politbiurze odzywają się głosy, że "skapitulowano" przed Brandtem.

Głosy opozycji, jeszcze nie publicznie, ale w zażartych dyskusjach, wychodzą przede wszystkim z kół "moczarowych", z pewnych kół PAX-owskich oraz od innych "dogmatycznych", neo-stalinowskich odłamów, na szczeblach wyższych i średnich aktywu partyjnego, które obawiają się, że z natury rzeczy w ślad za poprawieniem stosunków między Warszawą a NRF i z innymi krajami Zachodu może pójść pewna wewnętrzna "liberalizacja".

Idzie tu przede wszystkim o opozycję zwolenników "twardej ręki i dyscypliny". W swych argumentach ludzie ci grają zwłaszcza na starsze pokolenie, które przeżyło okupację i pamięta okrucieństwa; grają na emocjach tego pokolenia.

Argumentacja, wychodząca głównie z kół moczarowych oskarża Gomułkę i jego otoczenie o to że "przegrał rozgrywkę" z Bonn, że nie spełnił nadziei, a nawet, że "uległ presji radzieckiej", by dojść do porozumienia za wszelką cenę.

Te i inne koła partyjne podsycają w dalszym ciągu "niebezpieczeństwo odwetu" niemieckiego, "sprytnie zamaskowane" układem warszawskim.

Seminarium Polskie w Orchard Lake Zaprasza Polonię Na "Dzień Polski"

Już 3-go stycznia, w pierwszą niedzielę miesiąca i Roku Pańskiego 1971, Seminarium polskie Orchard Lake zaprasza rodaków na "Dzień Polski." Program jak zawsze rozpocznie uroczysta msza św., w języku polskim poprzedzona możliwością spowiedzi św., jeśli ktoś tego pragnie. Po mszy św. odbędzie się krótkie nabożeństwo **"Nabożeństwo Dziękczynne Noworoczne"** — za łaski otrzymane w roku Pańskim 1970, wraz z gorącą prośbą o błogosławieństwo na przyszłość, wraz z "Aktem Poświęcenia się Matce Bożej." Następnie będzie poświęcenie tradycyjne "złota, kadzidła i miry, oraz kredy" jak podczas święta Trzech Króli. Pragnieniem jest Uczelni Chrystusowej Seminarium Polskiego, aby święte, polskie zwyczaje nie zaginęły, a przemówiły do rodaków całą swoją głębią, mocą, a co z tym idzie błogosławieństwem Bożym. Oby dobry Bóg dał, aby każdy dom Polaka w Stanach Zjednoczonych można było rezeznawać przez napis nad drzwiami "19-K†M†B-71." Rodacy będą mogli ucieszyć się pięknie przygotowanym w świątecznej szacie, Polskim Pokojem.

Głównym punktem programu popołudniowego będzie Szopka przygotowana przez studentów kolegium. Ks. Rektor osobiście, zgodnie z tradycją, poświęci kilka budynków na terenie szkoły. W Pokoju Polskim będzie również wspólne śpiewanie kolęd i okazja do serdecznej rozmowy.

Progi Seminarium Polskiego są otwarte dla rodaków. Czekamy. Przyjedźcie nie tylko sami, ale i z przyjaciółmi. Pokażcie im Seminarium Polskie i przeżyjcie razem z nami kilka chwil, po polsku, radośnie, w zgodzie.

Krewka Szampionka Rozebrała Rywalkę

Londyn (DP) — Po konkurencji pływackiej 19-letnia Belgijka Jeanne Ordeau, która zajęła drugie miejsce, zakwestionowała decyzję sędziów uważając się za pokrzywdzoną. Z wściekłości zdarła kostium ze swej zwycięskiej konkurentki. Za to niesportowe zachowanie została ukarana dyskwalifikacją na przeciąg roku. Ale również publiczność zachowała się niesportowo, bo nagrodziła krewką pływaczkę hucznymi brawami.

NA ZDJĘCIU: kambodżański malec pilnuje rodzinnego dobytku i karabinu ojca w pobliżu Prek Tameak. Żony, a często nawet całe rodziny, posuwają się tuż za wojskami rządowymi ze względów bezpieczeństwa i celem pozostania w stałym kontakcie z walczącymi w armii członkami rodziny.

DZIAŁ KOBIET

Skórzana torebka w kolorze popielatym lub brązowym, wygodna, praktyczna i ładna.

Polska Moda— Nowoczesna a Praktyczna

(KAI). — Polki przywiązują wielką, może nawet nieco nadmierną wagę do swego stroju. Bardzo zależy im by strój był modny. A jeśli chodzi o młode dziewczęta — nawet awangardowy. Chciwie podpatrują wszystkie żurnalowe nowinki, starając się zaadaptować je we własnym stroju. Nie biorą nawet niekiedy pod uwagę faktu, że odmienny, znacznie ostrzejszy w Polsce klimat i często odmienny tryb życia czynią ślepe naśladownictwo Paryża czy Rzymu nonsensownym.

Przemysł lekki musi dokładać niebyle jakich starań, by sprostać rosnącym wciąż wymaganiom polskich klientek. W oparciu o realną bazę surowcową polskiego przemysłu i tendencje wzornicze światowej mody "przefiltrowane" przez rodzime potrzeby i gusty, dwa razy do roku Centralne Biuro Wzornictwa Przemysłu Lekkiego przygotowuje kompleksową kolekcję ubiorów na sezony: jesienno-zimowy i wiosenno-letni.

Jest to swego rodzaju inspiracja, żywy żurnal dla projektantów modeli odzieży, dzianin, obuwia i galanterii skórzanej, zatrudnionych w laboratoriach branżowych i przyfabrycznych wzorcowniach.

W nowej kolekcji polskiego przemysłu dominuje już długość midi. Przemysł odrzucił maxi słusznie bowiem doszedł do wniosku, że do kostek ubierać mogą się wyłącznie kobiety arcyodważne, ekstremistki, nie cofające się przed żadną przesadą i żadnym nonsensem mody. Bardzo piękne na wieczór długie suknie, w ciągu dnia są przy polskim trybie życia niewygodnym dziwactwem.

Zadaniem zaś przemysłu jest ubierać ogół społeczeństwa. Ogromna przewaga kobiet w Polsce opowiada się wprawdzie nie za mini (w którym ładnie było tylko bardzo młodym i zgrabnym dziewczętom), ale za sukniami bądź zakrywającymi całe kolana, bądź też—jeśli chodzi o płaszcze—za midi.

Krystyna Boergerowa

Peruki — Klęską Fryzjerów

Zaczęło się przed kilku laty, gdy na wystawie jednego z wielkich zakładów fryzjerskich w Nowym Yorku, ukazała się pierwsza peruka (wig) damska, oczywiście z prawdziwych włosów i w niezbyt „umiarkowanej" cenie. Dopomogła prasa, gdy w gazetach ukazały się wzmianki że Jacqueline Kennedy (wówczas pierwsza dama kraju) nosi perukę. Były to załążki przemysłu, który obecnie, jak podaje „Business Week" w wydaniu październikowym, przynosi olbrzymi dochód. W ostatnim roku sprzedaż detaliczna peruk osiągnęła sumę $500 milionów, a na rok następny przewidziana jest rekordowa suma $1 biliona.

Sztuczne włosy bardziej praktyczne

Przyczynę ogromnego zapotrzebowania na peruki tłumaczy się nowym wynalazkiem — peruk ze sztucznych włosów, łatwiejszych do utrzymania w idealnym stanie (można je prać w domu, szczotkować, czesać) — nie różniących się wyglądem od prawdziwych włosów, natomiast o wiele tańszych. Prawdziwe włosy, sprowadzane były przeważnie z Hong Kongu, Indii, Portugalii i Włoch, a peruka z tych włosów kosztowała (w zależności od gatunkú włosów i rodzaju uczesania) od 100 do 500 dolarów. Perukę taką dla „odświeżenia" trzeba było nosić do zakładu fryzjerskiego, co stwarzało dodatkowe wydatki. Peruka syntetyczna, z włosów sztucznych, zrobiona na rozciągającej się (stretchable) siatce nie wymaga żadnego dopasowywania, a co ważniejsze, nie jest zbyt kosztowna, a raczej można powiedzieć tania w porównaniu do peruki zprawdziwych włosów. Przeciętna cena waha się od $25 do $65, można jednak dostać taką perukę nawet za $10.

W Stanach Zj., jak informuje National Hair Goods Assn. istnieje obecnie „na pełnym chodzie" 10 wielkich przedsiębiorstw produkujących peruki, nie licząc wielu mniejszych. Sprzedaje się peruki w tzw. sklepach łańcuchowych, w sklepach z galanteią a nawet... z artykułami żywnościowymi.

National Hair Goods Assn. utworzona przed rokiem zwiększyła członkostwo wielokrotnie, gdy poza wspomnianymi 10 kompaniami przyłączają się mniejsze.

Wygoda i oszczędność czasu

Dlaszego kobiety kupują peruki? „Business Week" przytacza zdanie Jean Sleva, zarządzającej dużego składu w Dayton, Minneapolis: „kobiety, mówi p. Sleva, kupują peruki dla oszczędzania czasu i pieniędzy, jakie wydawały na fryzjera. Przeciętnie na 100 kobiet zaledwie jedna posiada tzw. „złe" włosy, z zadatkiem na łysinę, nie nadające się do trwałej ondulacji i t.p. Peruki dla kobiet pracujących są wielkim ułatwieniem, gdyż zawsze są ładnie „uczesane" przy minimalnej stracie czasu".

Popyt na peruki uderza w zakłady fryzjerskie, dlatego coraz więcej zakładów zaopatruje się w syntetyczne peruki, zarabiając na sprzedaży to, co zarabiały przedtem czesaniem klientek. W zakładach tych sprzedaje się także specjalnie szczotki i „spray" do peruk.

Obecnie wyrabia się również syntetyczne peruki dla mężczyzn, ci ostatni jednak przychodzą zwykle z żoną, aby stwierdziła czy dana peruka jest dostatecznie twarzowa i naturalna...

Żakiet z jasno beżowych nurków (mink).

Tadeusz Katelbach

Radość Wśród Amerykańskich "Gołębi"

Sprawa wojny wietnamskiej przycichła od roku. Nic nie wyszło z planów organizowania wielkich, permanentnych demonstracji antywojennych. W listopadowych wyborach odgrywała rolę drugorzędną. Nagle wybuchła w ostatniej dekadzie listopada w nieco filmowych okolicznościach. Zaczęto nawet mówić o — „John Wayne approach".

Pewnego dnia w Północnym Wietnamie, w pobliżu Hanoi, wylądowały helikoptery, wiozące oddział wojskowych, których zadaniem miało być uwolnienie z obozu więzionych tam jeńców amerykańskich. Brawurowy desant nie osiągnął zamierzonego celu. Komuniści północnowietnamscy ewakuowali jeńców. A że nieudana wyprawa zbiegła się ze spotęgowanym bombardowaniem przez Amerykanów Północnego Wietnamu, opozycja demokratyczna podniosła natychmiast wielki krzyk w senacie i w popierającej ją prasie. Krzyk w gruncie rzeczy radosny, bo wydarzenia z końca listopada dały demokratom okazję do zaktualizowania ataków na rząd w sprawie, którą społeczeństwo przestało się podniecać.

Opinia Senatora Muskie'go

Demokrata, senator E. Muskie, nazwał decyzję Białego Domu obłędną. Twierdził, że byłby tego samego zdania nawet wtedy, gdyby próba uwolnienia jeńców skończyła się pomyślnie. Współzawodnik Muskiego, ubiegający się również o „nominację" na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, ultraliberalny „gołąb" senator George McGovern, określił desant jako „lekkomyślny". W senackiej komisji spraw zagranicznych atakowali rząd różni senatorowie m.in. Edward Kennedy, a przede wszystkim gołąb nad gołębiami, przewodniczący komisji, senator J. W. Fulbright. Zgodnym chórem biadali, że wznowienie bombardowań Północnego Wietnamu utrudni rozmowy pokojowe w Paryżu o których bawiący właśnie w Stanach Zjednoczonych wiceprezydent Południowego Wietnamu — Ky wyraził się, że szkoda na nie czasu. Większość społeczeństwa amerykańskiego na pewno podziela tę opinię.

Rząd Nixona bronił się energicznie przeciwko zarzutom. Minister obrony Melvin Laird wyjaśniał, że nasilenie bombardowań północnowietnamskich baz artylerii przeciwlotniczej było wprawdzie większe, ale nie było niczym nowym. Naloty represyjne odbywały się już dawno wskutek złamania warunków cichej ugody z Hanoi, na podstawie której Amerykanie zaprzestali bombardowań za czasów Johnsona. Laird wymieniał nawet trzy warunki tej tajemniczej umowy, ale nie zdołał przekonać opozycji. Doczekał się od Fulbrighta „komplementu", że przekręca fakty i że jego „Defense Department" a nie ministerstwo spraw zagranicznych, ma decydujący głos w sprawach południowoazjatyckich...

Uzasadniając celowość desantu Laird mówił, że rządowi chodziło o pokazanie społeczeństwu i światu, iż „nie zapomnieliśmy o naszych jeńcach wojennych, umierających w niewoli komunistycznej". Podkreślając bohaterstwo uczestników desantu oświadczył, że gdyby Amerykanie o jeńcach zapomnieli — jak mówił — "we will have truly lost our national morality and humanity".

Głosy prasy...

Prasa popierająca „doves", jak tu nazywają zwolenników jak najszybszego zakończenia wojny w Wietnamie, polemizowała z wyjaśnieniami i deklaracjami rządowymi. Znowu ukazały się w niej niezliczone karykatury Nixona. Jedna z nich wyobrażała prezydenta stojącego na głowie. Nad nogami widniały strzałki, wskazujące kierunek z napisem: Północny Wietnam. Ktoś pisał, że ostatnie bombardowania świadczą o zupełnej ignoracji Białego Domu. Jeden z kolumnistów Robbert Mayer zadał sobie trud odtworzenia dzień po dniu wydarzeń wietnamskich od 21 listopada. Powołując się na komunikaty radia Hanoi dowodził, że i Biały Dom kłamał przez cały tydzień, pragnąc zataić prawdę o wznowieniu ciężkich bombardowań. Dla charakterystyki tonu i treści wystąpień warto przytoczyć dwa zdania z artykułu Mayera. „Jak na ironię-pisał-wiele osób, które nie kochają Hanoi, uwierzyło komunikatom radia północnowietnamskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych tak często i tak zgodnie kłamał w sprawie wojny wietnamskiej, że wszystko co mówi na jej temat, jest z góry podejrzane".

...I prywatne opinie

Wyniki prywatnej „ankiety" przekonały mnie, że tak wcale nie jest. A już reakcje przeciętnego obywatela na wiadomość o desancie były zupełnie inne niż demokratycznych, liberalnych „gołębi" oraz sekudującej im prasy, Amerykanie bowiem są bardzo uczuleni na los 1.600 żołnierzy „missing in action" w Wietnamie. Chcą wiedzieć ilu z nich jeszcze żyje, a ilu zginęło. Północny Wietnam twierdzi, że ma tylko 330 jeńców amerykańskich. Ameryka chciała ich wymienić na 3.500 jeńców północno-wietnamskich. Wszystkie jednak starania, nie wyłączając Czerwonego Krzyża, zawiodły. Dopiero wtedy Nixon zezwoli na desant, choć wiedział, że jest tylko 50 na 50 szans, że może się udać. I nikt z moich rozmówców nie krytykował tej decyzji. Wszyscy boleli, że nie udało się uwolnić choćby stu jeńców mówiąc jednocześnie z dumą o sensacyjnym, filmowym wyczynie już zresztą odznaczonych za męstwo jego uczestników. Nikt nie przejmuje się bidaniami „gołębi na temat „escalation of war" lub pretensjami, że przed desantem nie konsultowano ani senatorów ani kongresmanów!

Wielu publicystów i dziennikarzy myśli podobnie. Uważa, że warto było podjąć próbę uwolnienia jeńców. „Gdyby się powiodła — pisze Nick Thimmesch — triumfalny powrót wymęczonych jeńców i ich bohaterskich wybawców, wzbudziłby w całym kraju uczucia ulgi i radości, jakie towarzyszyły powrotowi naszych astronautów, którzy pierwsi wylądowali na księżycu".

Wydaje się, że ta opinia przeważa. Bardzo wątpię, czy gdyby desant uwolnił jeńców senator Muskie nazywałby pomysł „obłędnym", jak to dzisiaj czyni. Nikt nie mógłby wtedy operować jedynym, w pewnym sensie uzasadnionym zarzutem, że nawalił wywiad. Ale i ten zarzut nie brzmi przekonywująco, bo ostatecznie w jakim kraju wywiad był zawsze nieomylny?

Radość „gołębi" nie będzie chyba trwała zbyt długo. Radości tej bowiem nie podziela większość społeczeństwa. Wzdycha ono po cichu, choć wie że to teraz trudniejsza sprawa, by władze zdobyły się na nową próbę desantu wojskowego i, oczywiście, by skończyła się powodzeniem.

— London

Zapisujcie Dziatwę Waszą Do Wydziału Małoletnich Z. N. P.

Polecamy nową książkę
1201 Milwaukee Avenue Chicago, Ill. 60622

Tomasz J. Turley

"POLACY BADACZE AMERYKI"

Książka o Polakach, którzy swą wiedzą i energią walnie przyczynili się do poznania geografii i ucywilizowania Ameryki.

Liczne ilustracje, ponad 50, mapy, spis literatury, ponad 400 tytułów, obszerny skrót w języku angielskim, indeks osobowy i nazw geograficznych stanowią cenne uzupełnienie książki T. Turleya, b. prof. geologii i geografii, autora licznych publikacji o polskich osiągnięciach w nauce i technice.

Cena książki $2.75, z przesyłką $3.00

Zamówienia prosimy nadsyłać:
DZIENNIK ZWIĄZKOWY

SZPITALNY SANTA, czyli szergowy John W. Speer poddaje się fachowej inspekcji pracowniczki Czerwonego Krzyża w 249th General Hospital, Camp Drake w Japonii przed rozpoczęciem rozdawania podarków pacjentom.

Niemcy Na Pierwszym Miejscu

(D.P.) — Od ćwierć wieku, Wielka Brytania była głównym partnerem PRL w dziedzinie handlu zagranicznego, poza oczywiście b l o k i e m wchodnim. Złożyło się na to wiele wiele przyczyn, nie wszystkie zresztą natury gospodarczej. Ten okres zakończył się. Niemiecka Republika Federalna zajęła miejsce Anglii, jako główny dostawca Polski. W roku zeszłym PRL importowała ze Zjednoczonego Królestwa towary wartości 132 milionów dolarów, natomiast z NRF, wartości ponad 136 milionów dolarów. Różnica, chwilowo niewielka, ale podkreślająca kierunek rozwoju, czyli jak mówią w Polsce "trend". Jest to tym bardziej charakterystyczne, że NRF należy do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG), a W. Brytania stoi jeszcze przed drzwiami. Przynależność do Rynku bynajmniej nie przeszkodziła Niemcom Zachodnim w rozwijaniu dynamicznej ofensywy gospodarczej na terenie Rody Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), gdy tymczasem brytyjscy byznesmani — przynajmniej niektórzy — raz po raz wyrażają obawy, że przystąpienie W. Brytanii do Wspólnego Rynku przekreśli ich szanse na tamtym terenie.

W okresie ostatnich pięciu lat, tzn. od roku 1969 włącznie, gdy NRF wysunęła się na czoło jako główny zachodni eksporter do PRL, inny kraj zachodni dokonał — właściwie niezauważony wielkich postępów. Mianowicie Włochy potroiły swój eksport do Polski osiągając cyfrę 92 milionów dolarów. Pozostaje to w związku z wielkimi kontraktami zawartymi przez Polskę z F i a t e m, i innymi włoskimi gigantami przemysłowymi.

Jeszcze bardziej rewelacyjne od wskaźników eksportu krajów zachodnich do samej Polski są globalne wskaźniki eksportu do bloku wschodniego. Tu NRF ma bezapelacyjną przewagę, eksportując prawie dwa razy więcej od W. Brytanii, — która jest na trzecim miejscu, za Włochami. Tabela ligowa wygląda następująco: NRF 1029 milionów dolarów, Włochy 651, W. Brytania 552, Francja 531.

Niemcy Zachodnie prowadzą także (dane z 1968 r.) w imporcie z bloku wschodniego: — 767 milionów dolarów. Włochy znajdują się na drugim miejscu — 763 miliony dolarów, Zjednoczone Królestwo — 743. Wydaje mi się, że cyfry te są warte uwagi w momencie, gdy podpisanie układu pomiędzy Bonn a Warszawą, powinno ułatwić niemiecką penetrację gospodarczą na tamtym terenie.

Ofensywa niemiecka dokonała wybitnych postępów, mimo obowiązującego dotąd niechętnego stanowiska kół rządowych w Warszawie. Jednocześnie, różne tuzy gospodarcze odwiedzające Londyn, by wymienić wiceministra Furtka, byłego ministra Trąmpczyńskiego czy prof. Pajestkę; podkreślali oni usilnie jak bardzo chcieliby rozwoju stosunków handlowych z Wielką Brytanią. Jednocześnie — prywatnie — skarżyli się na brak dynamizmu przedstawicieli brytyjskiego handlu na polskim terenie, gdzie Niemcy bili Brytjczyków zarówno ilościowo jak jakościowo.

Taka była sytuacja przed podpisaniem układu Warszawa Bonn i w okresie gdy dewaluacja funta szterlinga — sprzyjała brytyjskiemu eksportowi. Co będzie teraz, gdy na obu odcinkach sytuacja się zmieniła?

J. M. Sas-Biliński

Ostatnie 13 Dni Sesji Kongresu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

natychmiast po południu, dn. 3-go stycznia, skoro propozycję Prezydenta, żeby ten Kongres przez ostatnie 13 dni obradował "permanentnie", zostały przez przywódców Kongresu odrzucone.

Bezskuteczne wydaje się zwołanie sesji 92-go Kongresu zaraz po południu 3-go stycznia, bo nowy Kongres będzie musiał wszystkie sprawy przez 91-szy Kongres niezałatwione, "zaczynać od nowa", czyli na nowo prowadzić nowe debaty, bo będzie to sesja nowego Kongresu, a nie starego.

Jest bardzo wątpliwe, czy Administracja uzyska od tego Kongresu uchwałę "najbardziej potrzebną", to jest zatwierdzenie programu znaczków żywnościowych. Program kończy się z dniem 31 stycznia. Na temat dalszego wykonywania tego programu doszło do niezgody między Senatem i Izbą Reprezentantów, tak ostrej w sobotę, że Komitet Porozumiewawczy obu Izb zerwał w sobotę rozmowy na ten temat, nie wyznaczając terminu nowego spotkania.

W bieżącym tygodniu Izba Reprezentantów planuje zająć się mało ważną sprawą milionowej pożyczki dla zbankrutowanej kompanii kolejowej Pennsylvania.

JOHN RICE JR. (na zdjęciu) został aresztowany za dokonanie zbiorowego mordu na 4 członkach swojej rodziny. Przebywa on obecnie w Fort Smith, Ark. Istnieje przypuszczenie, iż 17-letni przestępca cierpi na zaburzenia psychiczne. Na ten temat wypowiedzą się specjaliści psychiatrii.

Mniej Widzów w Kinach Warszawy

Warszawa (DP) — Powołując się na dane wydanego ostatnio "rocznika Statystycznego 1970 r.", "Dziennik Ludowy" stwierdza: "W dalszym ciągu pustoszeją w stolicy sale kinowe. O ile jeszcze w 1960 roku kina odwiedzało w ciągu roku około 17.3 miliona widzów, to w ubiegłym roku, mimo że liczba ludności wyraźnie się zwiększyła, w kinach zanotowano tylko 12.9 miliona widzów.

"Zapewne w niemałym stopniu przyczyniła się do tego okoliczność, że z każdym rokiem zwiększa się liczba zarejestrowanych w mieście odbiorców telewizyjnych, których w ub. r. było ponad 275,-000" — kontynuuje "Dziennik Ludowy."

Nie maleje natomiast frekwencja w teatrach, które odwiedza ponad 1.5 miliona widzów rocznie. "Rośnie także zainteresowanie prasą. Warszawiacy zakupują w ciągu roku 189.3 miliona egzemplarzy gazet oraz 40.4 mln rozmaitych czasopism."

Pożegnania o Świcie

Mężczyzna koło czterdziestki przemierza salę nerwowymi krokami. Odpala papieros od papierosa. Chociaż po takiej nocy mało kto wygląda tu przyzwoicie, jego dobrze skrojone ubranie i biała jak śnieg koszula wyraźnie odcinają się od strojów otoczenia. Właśnie podchodzi do niego mężczyzna ubrany w coś, co kiedyś było marynarką. Włos ma zmierzwiony:

— Kolego, daj papierosa — mówi.

Elegant patrzy na niego zdumiony. Gdyby spotkali się gdzie indziej, dałby mu kolegę. Ale tu; póki nie zwrócą im dokumentów, nie o t w o r z ą drzwi, aby mogli wyjść i zatrzeć za sobą pamięć tej nocy, spędzonej po trzech, w małych salkach, z zakratowanymi oknami, przywiązani pasami bezpieczeństwa do łóżek, tu panują inne prawa. Na ulicy mogą się więcej nie poznać, ale tu w świecie pijaków są sobie równi. Każdy z nich płaci za noc według państwowego cennika 215 złotych, bez leków, a z lekami 245.

Obok przemyka się blondyn, który nie ma więcej niż trzydzieści lat. Ubrany jest w nienagannie uprasowane spodnie i w marynarkę z białego lnu jakie teraz są modne. Odwinął klapy i trzyma je kurczowo pod szyją. Kiedy opuszcza ręce, aby zapalić papierosa, widać, że jest bez koszuli. Wzrok ma niespokojny, stara się wcisnąć w kąt, wyraźnie okazuje wyrzuty sumienia. Odwraca się tyłem do tej bandy, stojącej tam pod ścianą, jakby chciał w ten sposób powiedzieć, że nie ma z nimi nic wspólnego.

Z głośnika, umieszczonego pod sufitem pada pierwsze nazwisko. Zaczynają wywoływać pensjonariuszy do "pokoju pożegnań".

Za stołem siedzi kierownik Warszawskiej Izby Wytrzeźwień, p. Stanisław Wilga, obok niego pielęgniarz, asystuje lekarz. Wchodzi elegant, kierownik grzecznie wskazuje mu krzesło. Zaczyna się normalna procedura, którą tutaj żegna się każdego.

— Nazwisko, imię, rok urodzenia, adres — pada bez namysłu.

— Wykształcenie?

Chwilę się zastanawia, ale mówi: wyższe studia, ekonomista.

— Stanowisko?

Tu elegant wyraźnie się zacina, nie może mu przez zęby przejść te parę słów, które by go określiły wobec tych ludzi, co siedzą naprzeciwko i wszystko nieubłaganie notują.

— Stanowisko? — powtarza kierownik.

Cisza.

Kierownik nie nalega, wie, że jak tamten się zatnie to nie powie. Kierownik ma swoje sposoby. Próbuje z innej beczki.

— Ile pan zarabia?

— 9 tysięcy — wyrywa się elegantowi.

Kierownik Wilga uśmiecha się.

— No cóż, panie dyrektorze — mówi, — nie jest pan ze mną szczery. — Elegant puszcza farbę. Przyznaje się.

Jest zastępcą dyrektora dużego kambinatu przemysłowego, zapłaci wszystkie koszty, tylko... prosi o dyskrecję. Nie zawiadamiajcie zakładu pracy — mówi.

Tego wszyscy boją się tu najbardziej. Nawet ci przywykli do pijackiej atmosfery, na których nie robią wrażenia słowa kierownika Wilgi o przepijaniu zarobków przeznaczonych również na utrzymanie rodziny, czy ci co "mają stosunki", co rzekomo włos im z głowy nie spadnie w PRL; na dźwięk tych słów tracą pewność siebie i zaczynają prosić.

Wchodzi następny mężczyzna. I. S., pracownik jednej z naukowych instytucji, starszy radca, wykształcenie wyższe, jego specjalność to współpraca zagraniczna. Siedzi na krześle rozparty, próbuje blefować. Wielu tak zaczyna.

— Zatrzymano mnie niesłusznie. Jak tak można. Wyszedłem z imienin; podaje nazwisko do niedawna wysoko postawionej osoby.

— Dziwny był koniec tych imienin — mówi kierownik. — Spał pan na trawniku w centrum miasta — zostaje odczytany protokół milicji. Radca pokornie i cicho wychodzi.

Do pokoju wchodzą ludzie i wychodzą, a każdy zostawia tu swój życiorys. To na wszelki wypadek; gdy jeszcze raz tu wróci w ciągu roku, kierownik zawiadomi zakład pracy. Ale są ludzie, co trafili tu pierwszy raz, a też za nimi idzie list. Są to osoby na kierowniczych s t a n o w i s k a c h bądź tacy, których zarządzenie określa jako wykonujących zawody ważne ze względu na bezpieczeństwo publiczne. A więc pracownicy PKP— kierownicy pociągów, maszyniści, zwrotniczy, konduktorzy, palacze centralnego ogrzewania, elektromonterzy, strażnicy przemysłowi, kierowcy. Tych ostatnich wyławiać najtrudniej. Kierowcy więc podają się ze robotników, mechaników... Daremnie. Izba ma swoje sposoby na wykrycie prawdy. Za każdym idzie list do zakładu pracy. Nie każdy z a k ł a d wyciąga z tego wnioski, ale wiele po prostu daje delikwentowi wymówienie.

Człowiek, który siedzi teraz naprzeciw kierownika nie ma złudzeń co do swojego losu. Jeździ z zastępcą dyrektora naczelnego renomowanej instytucji naukowej. Tamten na pewno go wyleje, bo nie będzie chciał narażać własnego życia.

— Byłem tylko trochę pijany, zmarnuje mi pan karierę, jeśli pan pośle ten list, zaczyna płakać.

Jak wynika z protokółu zaczepiał ludzi na D w o r c u Wschodnim.

Kierownik chce, aby kara nie szkodziła człowiekowi, ale wychowywała go. Radzi więc, aby delikwent przyznał się swojemu dyrektorowi szczerze do wszystkiego, zanim przyjdzie fatalny list.

Przed stołem stoi człowiek bez koszuli. Koszulę ma w kieszeni. Za nic nie chce jej włożyć. Tłumaczy, że jest pognieciona. Upił się na spotkaniu historyków w Grójcu.

— Zna pan tę przeklętą tradycję — mówi — trzeba pić, a ja mam słabą głowę. Nie pamięta co było potem. Trzeba mu to odczytać z protokółu. Pobił żonę, zdemolował mieszkanie, żona wezwała Pogotowie Milicyjne. Historyk spuszcza głowę, to chyba porządny, spokojny człowiek, tylko... ten zjazd historyków.

Kolejny pensjonariusz. Starszy technolog w instytucji współpracującej z zagranicą. Ma rozciętą głowę na ciemieniu, trzeba było ranę zszywać. Jest wyraźnie zaskoczony, gdy zwracają mu 2,400 złotych, które miał przy sobie. Tak jakby wygrał na loterii, on też spał na ulicy, mógł więc zgubić pieniądze lub mogli go okraść. Pił : zagranicznymi gośćmi, dyrektor mu zlecił. "Oni wyjechali zadowoleni, a ja najgorzej na tym wyszedłem".

Wchodzi para "narzeczonych". Najpierw ona. Magister praw zatrudniona w znanym przedsiębiorstwie. Elegancka, wykwintnej fryzurze nie dała rady nawet ta noc, poprzedza delikwentkę woń francuskich perfum. Ale jakże to wszystko żałosne, na tle tego pokoju. Powód zatrzymania — pani magister usiłowała kierować ruchem, człowiek już po pięćdziesiątce, dobrze ubrany, był kompletnie pijany, nic nie pamięta.

Teraz nadciąga grupa stałych bywalców. Pierwszy zachowuje się butnie. Słowa kierownika, który daremnie stara się dotrzeć do resztek sumienia tego indywiduum, — przecina krótko:

— Płacę i wymagam, czy Izba to nie instytucja usługowa? Więc czemu mam tu nie przychodzić?

Tego trzeba skierować na przymusowe leczenie. Gdzieś pracuje, jeszcze zupełnie się nie stoczył. Ale inni. Co zrobić z tymi pod ścianą, którzy nie raz i nie dwa byli już na kuracji odwykowej.

Nigdzie nie pracują, chodzą po ulicy od rana do wieczora i od naiwnych pożyczają po złotówce, której rzekomo brak im do biletu kolejowego; czatują pod barami na lepszych gości, aby wybłagać jedną wódkę, piją wodę brzozową i jagodziankę czyli denaturat.

Co druga kobieta z tej grupy wraków ludzkich o sinych twarzach, grubych rysach — jest zarażona. Bywalcy chętnie przychodzą pod Izbę Wytrzeźwień, kiedy wypluwają ich nocne bary na Targowej i Ząbkowskiej, kiedy milicja czyści warszawskie dworce od pijaków. W zimne noce ciągną pod Izbę. Wtedy kładą się pod drzwiami, aby nie mogli być niezauważeni.

Zbigniew Lenka
("Stolica"—Warszawa).

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

Nixon Zwoła Nadzwyczajną Sesję Kongresu

Washington. (UPI) — Z dniem 3 stycznia — 91 Kongres ma zakończyć swe prace ustawodawcze. Wymaga tego Konstytucja. Kongres jednak chce odroczyć się wcześniej, to jest przed świętami Bożego Narodzenia, ale Prezydent nie chce na to pozwolić i grozi, że zwoła nadzwyczajną sesję Kongresu na dzień 26 grudnia, aby Kongres uchwalił zaległe projekty ustaw.

Prezydent domaga się, aby 91 Kongres uchwalił zaległe projekty u s t a w w sprawie opieki publicznej, zwiększenia emerytur z Social Security, w sprawie restrykcji w handlu zamorskim, budowy samolotów ponad dźwiękowych dla celów transportowych i nadzwyczajnych poza budżetowych wydatków. Sekretarz prasowy Białego Domu Ronald Ziegler oświadczył, że życzeniem Prezydenta jest, żeby te wszystkie projekty ustaw zaległe w Kongresie były przegłosowane przed odroczeniem się Kongresu, obojętnie jak, zatwierdzone, czy odrzucone. Tymczasem w Senacie uprawiana jest filibusterka w sprawie programu szerszej pomocy dla 3-ch krajów Indochin.

Jest to sytuacja nadzwyczajna, bo ostatnio Kongres obradował do 3 stycznia tylko w okresie drugiej wojny światowej. Mianowicie w 1941 roku Kongres odroczył się dopiero w dniu 3 stycznia.

Krótko przed oświadczeniem Białego Domu o groźbie zwołania sesji nadzwyczajnej w Senacie rozpoczęła się "druga filibusterka" w debatach nad projektem wydatków na studium w sprawie "ponad dźwiękowej transp o r t a c j i" (SST). Chodzi o wydatek $250 milionów.

Klub Wartości $1 Milion Spłonął w Waukegan

W Waukegan spalił się doszczętnie w ubiegłą sobotę luksusowy klub. Był to Glen Flora Country Club. Szkody są obliczone na $1 milion. W ruinach spalonego budynku znaleziono zwęglone zwłoki pogrzebowego Hugha Lindsey.

Brak w o d y uniemożliwił Straży Pożarnej walkę z żywiołem.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec nasz i dziaduś nasz, śp.

Józef Burkat

(mąż śp. Anny z domu Rokosz)

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 20-go grudnia 1970 roku, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4401 So. Kedzie Ave., do kościoła Św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

John E. i Casimir, synowie; **Julia,** córka; **Irena,** synowa; **Edward Król,** zięć; **Mark, Steven, Carol i Alice,** wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się:
Fortuna Funeral Home
Telefon: LA 3-7781.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec mój, brat, szwagier i wuj nasz, śp.

Emil Hendzel

po krótkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 20-go grudnia 1970 roku, o godzinie 8-ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23-go grudnia, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 3060-64 Milwaukee Ave., do kościoła Św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Dorothy Ceska, córka; **Walter (Helen),** brat i bratowa; **Helen Jakubiec, Marie Maderick i Jennie (Tony) Bytnar,** siostry i szwagier; oraz siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się:
Stanley Funeral Home — Brodzinski Bracia.
Telefon: DI 2-3330.

Nowy Ambasador w Belgradzie

Moskwa. (DP) — Agencja Reutera dowiedziała się z kół partyjnych że nowym ambasadorem sowieckim w Belgradzie będzie wkrótce mianowany Władimir Stepakow, który poprzednio był szefem propagandy w KC.

58-letni Stepakow był latem desygnowany na ambasadora w Pekinie, ale zachorował i wysłano tam Wasyla Tołstikowa.

Stanowisko ambasadora w Jugosławii uważa się za bardzo ważne, zwłaszcza teraz w okresie przekazywania władzy przez marszałka Tito mającemu powstać prezydium federacji. Oczekuje się, że rząd jugosłowiański zgodzi się na przyjazd Stepakowa.

W tej chwili ambasadorem w Belgradzie jest 68-letni Iwan Benedyktow, który zapewne przejdzie na emeryturę.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANIA CODZIENNIE

"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.
pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGAŁA-CIHAK
Kierowniczka

GODZINA SŁONECZNA
LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
I dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"KAWALKADA"
Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.
Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"TONY PIEŃKOWSKI Show"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.
JADWIGA I ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI i SŁOWIE"
Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

POLSKI PROGRAM W CHICAGO
Nadawany Cztery Razy w Tygodniu

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piatek
7 - 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE
A

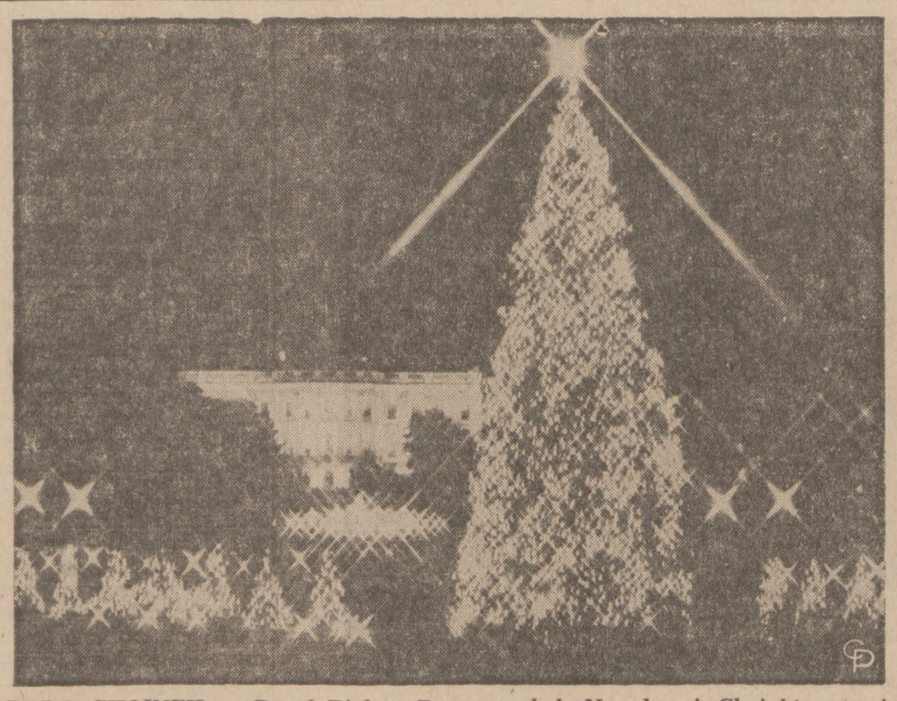

PARADA CHOINEK — Przed Białym Domem obok Narodowej Choinki ustawiono mniejsze drzewka reprezentujące wszystkie stany kraju. Dodatkowo atrakcyjne zdjęcie wykonano przy pomocy odpowiednich filtrów fotograficznych, dzięki którym uwidoczniono przebiegające strumienie iluminacji świetlnej.

Z Posiedzenia Zarządu Centralnego i Dyrekcji ZNP

W piątek, 18-go grudnia, odbyło się regularne zebranie Zarządu i Dyrekcji ZNP pod przewodnictwem prezesa mec. Alojzego Mazewskiego. W zebraniu wzięli również udział: — cenzor ZNP mec. Władysław Dworakowski z Akron, Ohio i wicecenzor Kazimierz Lotarski z Buffalo, N.Y., oraz goście: rektor Kolegium ZNP dr Henryk Parciński i Antoni Dziuba, prezes Gminy 127 ZNP w Gary, Ind.

Po sprawdzeniu obecności przez krajowego sekretarza Adolfa Pachuckiego, prezes Mazewski wezwał wszystkich do powstania i uczczenia pamięci Zmarłych Braci i Sióstr.

Uczczenie Pamięci Zmarłych

Powołani wolą Pana Wszechmocnego opuścili szeregi nasze następujący Bracia i Siostry, długoletni członkowie Związku:

GEORGE TUCHEWICZ, członek Grupy 271 ZNP, Syracuse, N. Y. Były prezes swej Grupy przez długie lata, długoletni jej wiceprezes. Prezes Gminy 44-tej i długoletni jej kasjer. Czterdzieści lat temu był bardzo czynny w Grupie 262 ZNP w Schenectady, N. Y. Poseł Sejmów 28 i 29. Mąż byłej Komisarki Okr. 3-go Marji Tuchewicz.

FRANCISZEK SYNOWIEC, członek Grupy 3036 ZNP, Miami, Florida, organizator tej Grupy. Prezes swej Grupy przez długie lata, Prezes Gminy 199 przez lat 8. Organizator przez lat 14. Długoletni były Dyrektor ZNP. Poseł Sejmów 31, 31 i 33-go. Należał do Grupy 1340 ZNP w Chicago, Ill. Długoletni delegat do Gminy 39. Był członkiem Związku przez lat 63.

FRANCISZEK WAZETER, członek Grupy 1749 ZNP, Yonkers, N. Y. Przywódca Polonii w New Yorku, organizator parady Dnia Pułaskiego w tym mieście, od dnia założenia Kongresu Polonii Am. t.j. od roku 1944 był prezesem Wydziału Kongresu Polonii na Stan New York.

STANISŁAW GRENIEWICKI, członek Grupy 1876 ZNP, Chicago, Ill. Piastował urząd prezesa swej Grupy przez długie lata, był jej kasjerem. Był kasjerem Gminy 34 przez lat 6. Poseł Sejmu 28.

S. MARIA KLARMAN, członkinj Grupy 2765 ZNP, Schenectady, N. Y. Prezeska swej Grupy przez lat 37, wiceprezeska Gminy 53 przez długie lata.

WOJCIECH WALCZAK, członek Grupy 18 ZNP, Wallington, N. J. sekretarz finansowy swej Grupy przez lat 28. Wiceprezes Gminy 9 przez lat 3. Poseł Sejmów 28 i 32. Należał do ZNP 62 lata, zmarł w wieku 90 lat.

MARIA TOCHMAN, członkini Grupy 2007 ZNP, Youngstown, Ohio. Piastowała urząd sekretarki finansowej przez lat 34 — do ostatniej chwili.

STANLEY CUDNOWSKI, członek Grupy 218 ZNP, Plains, Pa. Prezes swej Grupy, jej sekretarz finansowy przez lat 34.

ANNA JAROSZEWSKA, członkini Grupy 12 ZNP, Bay City, Mich. Należała do ZNP przeszło 70 lat, zmarła w wieku 93 lata.

MICHAŁ SKWARLO, członek Grupy 1759 ZNP, Meadow Lands, Pa. Należał do ZNP 51 lat, zmarł w wieku 95 lat.

Ś.P. HELENA GAJEWSKA, członkini Grupy 279 ZNP, Buffalo, N.Y., która była sekretarką i prezeską, oraz delegatką do Gminy 19 ZNP.

Ś.P. FRANCISZEK KOŁACZEWSKI, członek Grupy 336 ZNP, przez 14 lat, prezes Gminy 90 ZNP przez 20 lat, poseł Sejmów 31, 32, 33, 34 i 35.

Cześć ich pamięci.

Cześć pamięci wszystkich Braci i Sióstr naszych, zmarłych w czasie od ostatniego posiedzenia naszego.

Grupom i Gminom wyrażamy żal.

Rodzinom zmarłych wyrażamy głębokie współczucie.

Sprawozdanie Krajowego Prezesa ZNP

Dnia 20-go listopada wziąłem udział w obiedzie wydanym na cześć dr. Juliusza Szygowskiego, byłego konsula generalnego Polski i złożyłem mu życzenia i słowa uznania za jego rozległą działalność w przeszłości.

Dnia 21-go listopada wziąłem udział w uroczystości 35-lecia Gminy 177, której prezesem jest nasz dyrektor dr. Edward C. Różański. Wśród gości byli: wiceprezes F. M. Prochot, dyrektorki Melania Winiecka i Florentyna Wiatrowska, dyrektor Tadeusz Radosz, komisarz 13 Okręgu Czesław Mikołajczyk i komisarka tegoż Okręgu Zofia Buczkowska.

W przemówieniu swoim na programie podkreśliłem pilną potrzebę odnowienia i ożywienia działalności organizacyjno społecznej w naszych grupach związkowych i apelowałem do zebranych o wydajną inicjatywę w tym kierunku.

Dnja 27 listopada wygłosiłem przemówienie do uczestników konferencji polsko żydowskiej, w której wzięli udział przedstawiciele Kongresu Polonii, oraz Żydowskiej Organizacji Anty-Defamacyjnej B'nai B'rith. Narady o stosunkach i o możliwościach współpracy polsko-żydowskiej w Ameryce były ożywione, owocne i stanowią mocną podstawę do rozwinięcia tego programu w przyszłości.

Dnia 28 listopada byłem programowym mówcą na uroczystości 90-lecia ZNP zorganizowanej przez Gminę 26 w Coventry, R. I., której prezesem jest Antoni Zifcak. Podczas mego pobytu tam, the Providence Sunday Journal, jedno z największych pism w Rhode Island, przeprowadził ze mną wywiad prasowy. Zarówno w tym dzienniku jak w innych pismach lokalnych ukazały się wiadomości i sprawozdania zarówno z przebiegu uroczystości Gminy 26, jak i z mego pozytu w Providence.

Okazały bankiet odbył się w Domu Związkowym Grupy 1001 w Coventry. Program zagaił prezes Gminy 26 Antoni Zifcak, a przewodniczącym był Raymond J. Babiec. Hymny narodowe odśpiewał Edwin Rekas, a inwokację wygłosił Ks. Antoni D. Iwuc z parafii M. B. Częstochowskiej.

Życzenia i pozdrowienia w imieniu Gminy Coventry złożył prezes Rady Gminnej Stanisław M. Jendrzejec, a w imieniu Gminy West Warwick przemawiał radny Bernard F. Magiera. Uznanie Związkowi i Polonii w Rhode Island złożył wicegubernator stanu J. Joseph Garrahy, a benedykcji udzielił Ks. Iwuc. Program wzbogacił występ grupy tanecznej młodzieży związkowej pod kjerownictwem Florentyny Surowiec.

Na uroczystości tej byli również Komisarz 1 Okręgu Jan Siderski, komisarka tegoż Okręgu Alicja Nahormek i dyrektor Józef A. Dancewicz.

W przemówieniu swoim podkreślałem, że chwalebne dzieje Związku Narodowego Polskiego są dla nas nietylko wzniosłym testamentem, ale nakładają na nas obowiązki dalszej wydajnej pracy dla wielkich ideałów związkowych. Wskazałem, że 90-lecie naszej organizacji stanowi bogatą treść tego wielkiego dziedzictwa polsko-amerykańskiego, które sięga do Jamestown w roku 1608 i snuje się złotą nicią patriotyzmu i wiernego spełniania obowiązków względem kraju i sprawy ojczystej poprzez wszystkie okresy historii amerykańskiej.

Dnia 29 listopada spotkałem się z prezesem Gminy 82, Aleksandrem Leśniakiem w Holyoke, Mass., i z przywódcami miejscowej Polonii, aby omówić sprawę zainteresowania się młodych naszych pokoleń Związkiem Narodowym Polskim i zachęcenia ich do prac organizacyjno-społecznych. Towarzyszył mi tam prezes Gminy 62, Stanisław Soja.

Tego samego dnia po południu wziąłem udział w zebraniu Wydziału Kongresu Polonij na stan Massachusetts, gdzie prezesem jest Zygmunt Barszewski. W przemówieniu swoim zobrazowałem całokształt prac i osiągnięć Kongresu Polonii na przestrzeni ostatnich kilku lat.

Dnia 5 grudnja wziąłem udział w masowym zebraniu urządzonym przez Wydział Kongresu Polonii na stan Michigan przed pomnikiem Pułaskiego w Detroit, w celu zaprotestowania przeciw skandalicznemu opisowi "Polskiego Wesela" jaki się ukazał w Detroit Free Press. Wygłosiłem tam p[illegible]wienie, wykazując, że walka ze zniesławieniem imienia polskiego, Polski i Polonii należy do ważnych obowiązków całej społeczności polsko-amerykańskiej.

Tego samego dnia po południu wziąłem udział w Sejmiku Wydziału Kobiet Okręgu 10, którego komisarką jest Bronisława Barć. Na Sejmik udałem się w towarzystwie dyrektora Mjeczysława Odrobiny i przemówiłem do zgromadzonych związkowczyń na temat naszego 90-lecia związkowego, oraz apelowałem o wzmożoną pracę werbunkową w przyszłości.

Dnia 10-go grudnia przemówiłem na bankiecie 10-lecia Polskiego Komitetu Imigracyjnego w Chicago, na którą to uroczystość udałem się w towarzystwie dyrektora Edwarda Różańskiego, Prezesowi Komitetu, Ks. Czaplickiemu złożyłem słowa uznania za przewidujące i roztropne kierownictwo, a do zebranych apelowałem, aby usilnie popjerali wielkie i szlachetne prace humanitarne Polskiego Komitetu Imigracyjnego.

Dnia 7-go grudnia, w towarzystwie krajowego sekretarza Adolfa K. Pachuckiego wziąłem udział w uroczystości instalacyjnej sędziego Antonjego Koguta, któremu złożyłem gratulacje z okazji zdobycia tak ważnego stanowiska oraz życzyłem mu wszelkiej pomyślności na przyszłość.

Dnia 12 grudnia przewodniczyłem obradom Dyrekcji Kongresu Polonii, jakie odbyły się w Buffalo. Na zebranie to przybyli również — komisarka 7 Okręgu Zofia Wójcik, wicecenzor Kazimierz Lotarski, nasz dyrektor dr. Edward Różański, komisarz 4go Okręgu Jan Nowak i komisarka tegoż Okręgu Joanna Kowalska. Ks. Infułat Piotr Adamski zgotował nam gościnne przyjęcie tego wieczora.

Dnia 16 grudnja wziąłem udział w Gwiazdce Wydziału Kongresu Polonii na stan Illinois, którego prezesem jest nasz dyrektor Edward Różański. Przygotowano tam i wykonano piękny, tradycyjny program wigilijny, jaki na długo pozostanie w pamięci uczestników i uczestniczek.

W czasie od ostatniego posiedzenia Zarządu Centralnego, otrzymałem donację na Kolegium ZNP od Grupy 1424 w Chicago, Illinois, której prezeską jest pani Stanisława Tylicka.

W miesiącu listopadzie Związkowcy i Zwiazkowczynie złożyli na me ręce 252 aplikacji nowych członków na ogólną sumę ubezpieczenia $542,000.00.

Sprawy biurowe w tym okresie czasu toczyły się zwykłym trybem.

ALOJZY A. MAZEWSKI
Krajowy Prezes

- (dokończenie w poniedziałek) -

Wiadomości z Parafii z Św. Jacka

Drodzy Parafianie!

Niech Bóg pobłogosławi Was w szczególniejszy sposób z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Ks. Stanisław A. Tarczan, CR. i Asystenci

Posiedzenia:

W niedzielę, **Tow. św. Barbary,** w poniedziałek: **Tow. św. Józefa;** we wtorek: **Young Ladies Apostleship of Prayer;** w piątek — chór.

Zapowiedzi:

Ewa Orlikowska i Marian Dudek (3), Cindy Kania i Tomasz Marszyński (2).

Chrzest Św. Otrzymali

Thomas Jasionowski, Martin Jasionowski, Jennifer Wiśniewski Kristine Menczywor, Michele Cosatino, Frank Gutwoski, Morius Gutwoski i Anthony Suwanski.

Serdecznie Witamy Nowych Parafian

Ches. Gutowski, Emiliana Kosiak, Donald Loewe, Morgan Cieślak i Thomas Predke.

Zmarli Ostatnio Parafianie

Anna Hadamik, Cecilia Serowka, Rose Siuska i Jes. Kielbasa.

Módómy Się o Zdrowie Dla Chorych Parafian

Virginia Mentus, Denna Yakimsky, Bernice Wasniewski, Florence Polakowska, Edward Wisowaty, Victoria Karwoski, John Lynch i Victoria Rzentkowski.

Wakacje świąteczne w szkole par. św. Jacka rozpoczną się w poniedziałek, 21 grudnia, o godz. 2:15 popoł., a zakończą się we wtorek, 5 stycznia, 1971 roku.

Klub Małek — organizuje dla dzieci ze szkoły w poniedziałek, 21 grudnia, o godz. 11-ej przed południem, — poranek wraz ze świętym Mikołajem.

Rozkład na Boże Narodzenie 1970

Spowiedź św.: czwartek, 24-go grudnia o godz. 8-ej rano, od 3ej do 5-ej popołudniu. Wieczorem spowiedzi nie będzie. Msza św. o godz. 6:30 wieczorem.

Msze św.

W wigilię: 11:30 — śpiew kolęd; 12 o północy — solenna msza św.; o 1:30 w nocy — cicha msza św.

W Boże Narodzenie Msze Święte o godzinie: 6, 7:15, 8:30, 9:45, 11, 12, 15 i 5:15 wieczorem.

Sukcesy Członków Orkiestry Szkolnej

Następujący członkowie naszej orkiestry szkolnej par. św. Jacka, którzy brali udział w orkiestrze archidiecezjalnej otrzymali medale za ich wspaniały występ: Ann Marie Wolfe, Kristine Nelson, Diane Kato, Lisa Cortese, Richard Olejnik, Edw. Rylko, Mark Sobieski, Mary Wolfe, Diane Nedza, Richard Muti, James Czerniak, Harry La Velle, Anthony Muti. Następujący uzyskali stopień "excellent:" Matt Drat, Anthony Pilasiewicz i Leslie Kosan. Serdeczne gratulacje. Jesteśmy dumni z was i Rodzice wasi zapewne są dumni z was również.

Gratulujemy

Panu Grodeckiemu, dyrygentowi jubileuszowego chóru par. św. Jacka za osiągnięty sukces podczas koncertu świątecznego w ostatnią sobotę. Około 400 osób przybyło na koncert majc możność wysłuchania pięknych kolęd religijnych i pieśni świeckich.

Sukces Zbiórki Odzieżowej

Dziękujemy serdecznie p. Ray Naras i skautom z naszej parafii, którzy pomagali kapelanowi Tow. Najśw. Imienia ks. Marion do zapakowania około 160 paczek z odzie żą ofiarowaną przez parafian. Około 3 tony odzieży zostało zebranych podczas tej zbiórki, za którą należą się serdeczne podziękowania parafianom w imieniu biednych.

Zabawa w Noc Sylwestrową — —Odbędzie się w sali parafialnej, 31 grudnia, o godz. 9-ej wieczorem .Zapraszamy parafian do zakończenia roku 1970 i także do przywitania Nowego Roku 1971. Ofiara za bilet $6 od osoby. Za tę ofiarę każda osoba dostanie przekaskę i inne przybory. Ażeby przybyć na Noc Sylwestrową każda osoba musi mieć rezerwowany bilet.

Komitet Obchodu 75-lecia istnienia Bractwa Niewiast Różańca św., tu w tej parafii, prosi licznych swoich przyjaciół do zarezewowania sobie biletu na dzień 27 tego miesiąca, by wspólnie uczcić pamięć pionierów Bractwa.

Msza św. odprawiona zostanie o godz. 9:45, a przyjęcie dla zacnych gości w sali parafialnej, wkrótce po mszy św. Czas nagli o postaranie się o bilet, jaki nabyć można w biurze parafialnym albo od członkiń komitetu.

★ PRACA MĘSKA

ALUMINUM & GLASS STORE FRONT ESTIMATOR
EXPERIENCED
Some drafting necessary to understudy manager of department.
MR. DEADY — 666-9800
CADILLAC GLASS CO.
2100 S. Peoria

BOYS—Ages 13-16—earn $15-$40 a week. Transportation furnished. Call 743-2305.

COLOR MATCHER
Responsible Salaried Position with fast growing Company Producing unique product.
CAREER QUEST
Div. of Flynn Cons. Inc.
372-0896

"Dziennik Związkowy" najlepiej informuje w sprawach polskich swych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.

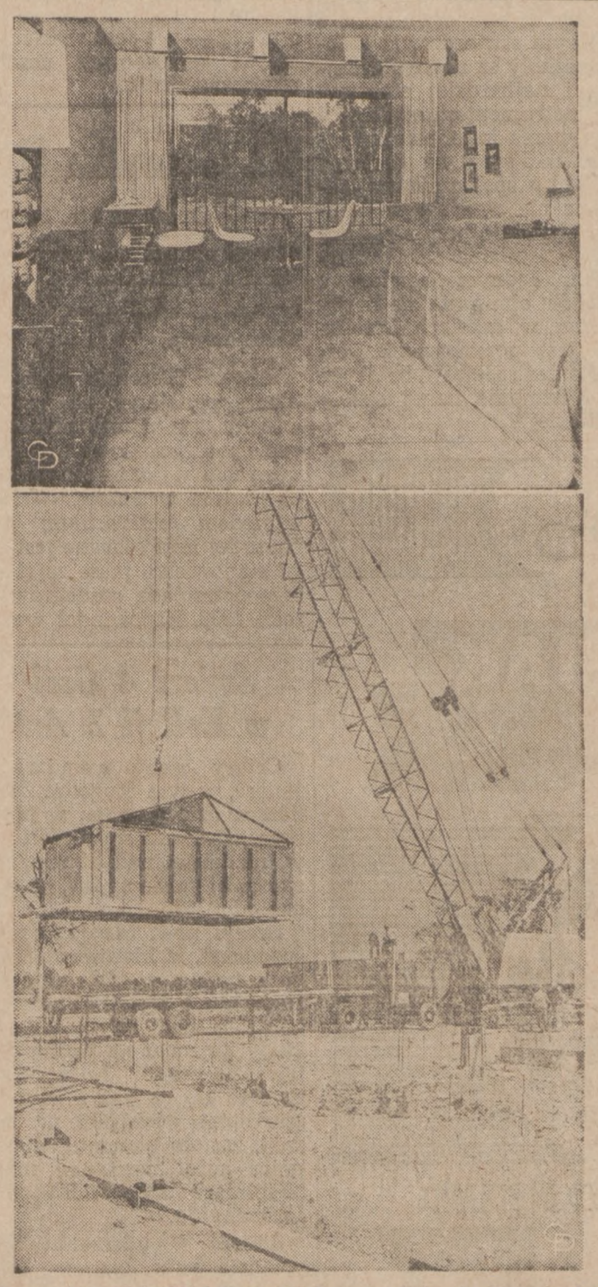

ROWNOCZEŚNIE I SZYBKO — buduje się Tempo Bay Resort Hotel w pobliżu miejscowości Orlando na Florydzie. Hotel będzie miał 3 kondygnacje i zostanie zbudowany z 1,500 gotowych, prefabrykowanych ze stali pokoi, które złożą się na kompleks rekreacyjny. U góry na zdjęciu: wnętrze jednego z pokoi.

★ PRACA ŻEŃSKA

CLERK
County of Bergen
have immediate openings for
CLERK TRANSCRIBERS
Excellent opportunity for persons seeking year round employment. Liberal benefits:
PAID SICK LEAVE
FREE HOSPITALIZATION INSURANCE INCLUDING: MAJOR MEDICAL
FREE LIFE INSURANCE
12 DAYS VACATION 1st YEAR
PENSION PROGRAM
PAID HOLIDAYS
Requirements:
1. H.S. graduate or possession of an approved H.S. equivalent certificate.
2. Knowledge of transcribing machine of other recording devices and the taking and transcribing dictation using such equipment.
Write, wire or call
Daniel Focarelli
201—342-2200
Administrator Building
Hackensack, N. J.

ORDER ENTRY BILLING CLERK
This Position Involves processing of customer orders. To include editing, Billing, and routing. The successful applicant must have experience in the consumer products field. As well as the above areas.
MIDWAY VICINITY
Call Mr. Cutrara
581-5555

BOOKKEEPER
Experienced girl good with figures.
Pleasant working conditions.
Open Salary.
CALL BILL KEARNEY
671-2770
MERCHANDISING AIDS, INC.
3810 Rose Street
Schiller Park, Ill.

General Office
Permanent position; varied office duties; modern downtown office; good starting salary and excellent fringe benefits. For appointment,
Call 342-4700
An Equal Opportunity Employer

SECRETARY—TYPIST
Downtown; 2 girl, 5 man office; fringe benefits.
STRAUSS-ZAHN CO.
276-6717

POTRZEBA KELNEREK z Doświadczeniem
Na dzień lub na noc.
Dobra zapłata.
Zgłosić się do:
STEFANO'S RESTAURANT
2000 W. Chicago Ave.

★ Pomoc Domowa

Dependable Woman
Wanted. 2-3 days per week. Steady. Child care. Gen. Hswk. Near North apt. Ref. req. Good transportation.
943-0903

★ DOMY

5412 S. KEELER
W par. św. Turybiusza, 5 pokojowy murowany, lota 40 stóp, garaż na 2 auta. Można się zaraz wprowadzić. Po informacje dzwonić:
PO 7-2090

★ DO WYNAJĘCIA

4 ROOM APT.
Completely remodeled, 1st floor. Stove and refrigerator. Space heater. Good transportation and shopping. Adults, no pets.
588-8634 after 5 P.M. and Weekends

5½ ROOMS HEATED APT.
2nd floor. Kitchen cabinets and modern bath. Children welcome.
3300 North and 2400 West
588-0597
Evenings and Weekends

6 CZYSTYCH przewiewnych pokoi przy North Ave. blisko Damen, 2-gie piętro, ogrzewane. $130.
BIttersweet 8-2803

★ ROZMAITE

NAJLEPSZY PREZENT jaki możecie dać na Gwiazdkę dla całej rodziny. Doskonały aparat i filmy Kodak. Zrobić można zdjęcia czarne lub kolorowe. Nowe aparaty. Cena $12.95. Dokąd zapas starczy. STUDIO, 1452 W. Chicago Avenue.

SPRZEDAM ZE STRATĄ
Śródziemnomorski komplet do salonu, stoliki, lustra, lampy, 2 sofy, obrazy, Zig-Zag maszyna do szycia, duże stereo AM i FM, z lanego żelaza komplet do kuchni, rzeźby, drobiazgi ozdobne z Włoch, 2 miecze i tarcze, sofa-łóżko z czarnej skóry, lampy na łańcuchach.
2235 N. Clifton — 327-1632

★ KONTRAKTORZY

Czyszczenie Bojlerów i Palenisko (Furnace) za $7.50
Także reperacje urządzeń do ogrzewania.
Robota gwarantowana.
24 godzinna obsługa.
Metropolitan Heating Co.
MA 6-0624 lub 889-4418

DZWOŃCIE 489-5000. Kompletne przeróbki, reperacje, wewnątrz, zewnątrz, od kominów do basementu.
Życzymy Wesołych Świąt!

JIMS Heating Service, 1910 W. Superior 666-5309 nowe i używane "controls" sprzedaż, obsługa oraz instalacje. 24-godzinna obsługa.

"Dziennik Związkowy" najlepiej informuje w sprawach polskich swych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.

Wielomilionowy Program Budowlany Dla Potrzeb Chic. Policji

Superintendent Chic. Policji James B. Conlisk Jr. ogłosił w piątek o planach wielomilionowych budowli, jakie mają w najbliższym czasie być wykonane na potrzebu Chic. Policji. Program powyższy obejmuje budowę gmachu Akademii Policyjnej kosztem 10 milionów dol., postawienie czterech siedzib dla rejonowych kierownictw policji oraz budowę 10 nowych stacji dla dystryktów policyjnych.

Conlisk, ogłaszając o tych planach budownictwa dla policji na zebraniu Stan. Komisji Wymuszania Prawa oświadczył, iż ma nadzieję, że wspomniane budynki w liczbie 15 zostaną postawione w najbilższych 15 latach.

Plany postawienia nowej siedziby dla Akademii Policyjnej i zastąpienie nowym budynkiem obecnie na to przeznaczony dom jeszcze z czasów wojny domowej, przy ulicy O'Brien, — rozważane były już od sześciu lat. Obecnie departament policji posiada ostateczne już gotowe plany budowy i zacznie się okres szukania odpowiednich funudszów. Superint. Conlisk am nadzieję, iż uzyska połowę kosztów postawienia tych 15 budynków od Stan. Komisji Wymuszenia Prawa, które posiada nadany przez Kongres autorytet do otrzymania 50 procent kósztów na budynki policyjne, — jeśli władze lokalne dadzą zapewnienie na resztę.

Conlisk podkreślił, iż Mayor Daley jest dobrze obeznany z koniecznością postawienia tych 15 budynków i przyrzekł swe pełne poparcie dla tego programu. Postawienie nowych rejonowych siedzib policyjnych dotyczyłoby drugiego, trzeciego, piątego i szóstego rejonu. Każda z tych siedzib miałaby również i lokal na siedzibę stacji dystryktowych w tych rejonach. Poza tymi stacjami dystryktowymi, program budowy przewiduje budowę 10 zupełnie nowych siedzib dla 10 stacji dystryktowych. Conlisk zaznaczył, iż po 15 latach wszystkie dowództwa rejonowe i wszystkie dystryktowe stacje policyjne będą już posiadać nowoczesne urządzenia.

Teściowie Sen. Kennedy Rozwiedli Się

Cocoa Beach, Floryda (UPI) — Po 35-ciu latach pożycia małżeńskiego teściowie sen. Edwarda Kennedy, Harry Bennett i jego żona z Cocoa Beach, na Florydzie, uzyskali rozwód w Sądzie Obwodowym powiatu Breavard. Skargę o rozwód wniósł rok temu Harry Bennett. Potem żona wniosła także skargę, domagając się rozwodu na podstawie jej "argumentów". Sąd udzielił rozwód, stwierdzając, że między małżonkami doszło do "pewnych dysput, różnic i niezgody". Ale pani Bennett dostanie $500 tytułem alimentów miesięcznie i zachowa tytuły własności majątku nieruchomego.

Biskupi Rozpoczynają Kampanię O Fundusze Na Szkoły Katolickie

Przewodniczący odbytego w Mundelein Zjazdu kardynałów i biskupów rzymsko-katolickich z całego kraju — oświadczył po drugim dniu obrad zjazdowych, — iż biskupstwo rzymsko-katolickie w Stanach Zjednoczonych uchwaliło rozpocząć bardzo ożywioną kampanię dla uzyskania funduszów na prowadzenie szkół katolickich od władz rządowych i od źródeł prywatnych.

"To, że szkoły katolickie przeżywają w całym kraju ciężki kryzys finansowy, — oświadczył Kard. John Dearden z Detroit, nie znaczy, iż zamyśla się te szkoły zlikwidować i dzieje się to wówczas tylko, kiedy zaistnieje absolutna konieczność. Kardynał Dearden jest przewodniczącym Krajowej Konferencji Biskupów Katolickich.

Kard. Dearden mówił na konferencji prasowej w Seminarium St. Mary of the Lake w Mundelein, gdzie odbywał się Zjazd krajowy biskupów katolickich. Obrady zjazdowe trwały przez pełne dwa dni i miały na celu przedyskutowanie wszystkich problemów i dalszych możliwości do prowadzenia edukacji w szkolnictwie rzym.-katolickim. Udział w Zjeździe wzięło pięciu kardynałów i 36 biskupów.

Kardynał Dearden oświadczył, iż ma on nadzieję, że stanowi ustawodawcy rozszerzą pomoc finansową i na szkoły nie-publiczne, pomimo odmówień tej pomocy w 17-tu stanach w kraju, m.in. i w stanie Michigan.

Kard. Dearden podkreślił, iż zamykania szkół katolickich nie są używane za jakikolwiek atut czy grę taktyczną do wymuszenia poparcia ustawodawców o uchwalenie takiej pomocy i dla szkół katolickich.

Zjazd biskupów w Mundelein wydał swe oświadczenie w którym stwierdza, iż katolickie szkoły są najwydatniejszym i najbardziej efektywnym instrumentem edukacji i wychowania katolickiego.

Inni mówcy na Zjeździe głosili, by społeczeństwo katolickie nie wpadało w panikę w obawie o przyszłość czy kwestię istnienia szkół katolickich. Jednym bowiem z powodów obniżania się liczby uczniżw w szkołach katolickich jest wycofywanie uczniów przez rodziców, bojących się o istnienie danej szkoły katolickiej".

$1,500 Zrabowano Ze Szkoły

Arthur Languth, nocny strażnik w Proviso East High School w Proviso Township został sterroryzowany przez sprawców napadu rabunkowego. Languth oświadczył, iż w napadzie udział wzięło trzech lub czterech mężczyzn. Jeden z nich pilnował go w łazience z pistoletem w ręku, podczas gdy pozostali włamali się do "pokoju-sejfu". Skradziono $1,500 oraz kilka tranzystorowych radioodbiorników. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Polmos

JARZEBIAK
Rowan Flavored Vodka

PRODUCED AND BOTTLED IN POLAND

4/5 QUART IMPORTOWANY PRZEZ 80 PROOF

Stanley Stawski Distributing Co.

UNIKALNA TABLICZKA — Jo Anne Weinrauch nie wygląda na zbytnio uszczęśliwioną na wiadomość, że właśnie trzymana na zdjęciu przez jej matkę tabliczka zostanie przymocowana do tylnego zderzaka rodzinnego samochodu. Na tabliczce widnieje napis: Jeżeli jadę nieostrożnie, zadzwoń do mojego tatusia. Nie pozostaje nic innego jak wypełnić miejsce pozostawione na nr. telefonu i . . . jeździć ostrożnie.

W Obławie Na Prywatne Mieszkanie Skonfiskowano Broń Palną

Wczoraj w wyniku rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu pnr 5425 N. Ashland Ave., policja skonfiskowała 100 sztuk broni palnej: pistoletów maszynowych, rewolwerów, strzelb, dobeltówek, duże ilości czarnego prochu oraz 3,000 sztuk amunicji.

Aresztowany został Herbert Unger Jr., lat 41, — który oświadczył, iż jest kupcem broni palnej, zaopatrującym szereg Departamentów Policji w całym kraju. Unger oświadczył, iż nie ma wprawdzie stanowej licencji na prowadzenie handlu bronią, posiada on jednak federalną. "Myślę, że wszystko wyjaśni się w sądzie", stwierdził z optymizmem.

Wstępne dochodzenie wykazało, iż Unger, który jest sprzedawcą polis ubezpieczeniowych, posiadał na składzie szereg niezbędnych części do przekształcenia zebranej broni w broń automatyczną.

Zastępca stanowego prokuratora Matthew Walsh stwierdził, iż Unger stanie przed sądem pod zarzutem nielegalnego posiadania broni palnej i pistoletów maszynowych, — nierejestrowanie broni oraz nielegalne użycie broni palnej.

Skonfiskowaną broń oszacowano na $40,000 aczkolwiek sam Unger utrzymuje, iż arsenał nie jest wart więcej niż $6,000.

"Reperowałem broń policjantów z Chicago" powiedział oskarżony. "Na pewno jeden z nich jest odpowiedzialny za obławę". Sierż. Jerry Sullivan oznajmił, iż Departament Policji został poinformowany o arsenale przez cywila.

Unger, który jest żonaty i ma jedno dziecko, większość broni przechowywał w domowym "bejsmencie".

Według oświadczenia policji jest on skrajnym prawicowcem, który sprzedawał broń bojówkom takim jak np. Minutemen. Unger twierdzi jednak, że sprzedawał broń jedynie osobom posiadającym federalne pozwolenie na handel czy posiadanie broni.

Licencję na handel bronią posiada od roku 1965, wydaną przez władze federalne.— Zastępca prokuratora wyjaśnia jednak, iż mimo pozwolenia federalnego konieczne jest stanowe w przypadku tego rodzaju broni. Dwa skonfiskowane karabiny ręczne są zarejestrowane w Illinois.

Wśród niezarejstrowanej broni znajdcją się również pociski przeciwczołgowe, które podobnie zresztą jak większość skonfiskowanej broni, składają się na uzbrojenie wojskowe. W związku z powyższym faktem przedstawiciele i eksperci wojska dokonają dokładnego przeglądu skonfiskowanej broni.

Żądają Wyższych Płac

Członkowie Związku Zawodowego Wykładowców Kolegialnych odrzucili w sobotę niemalże jednogłośnie propozycję nowej umowy o pracę. Prezes Związku Norman G. Swenson, oświadczył iż zawarte w propozycji warunki s "absurdalne" i "obrazą dla fakultetu". W nowej umowie wysunięto wniosek zatrzymania obecnego poziomu zarobków natomiast wyższe pobory uzyskiwanoby przez dodatkowe godziny pracy.

Swenson oznajmił, że jeżeli do dnia 31 grudnia nie zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie nowych warunków o pracę — nie jest wykluczone, że wykładowcy uczelni rozpoczną strajk.

Wł. Gomułka Ustąpił Ze Stanowiska

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

miera i nie ustąpił stanowiska członka Politbiura.

Gierek — "twardy" Technokrata

Edward Gierek, którego życiorys podajemy na innym miejscu, ma opinię przedstawiciela technokratów wychowanych i wykształconych już po wojnie w Polsce. — Pod względem politycznym jest "twardej linii". Znane jest jego stanowisko, jakie zajął po demonstracjach studentów w roku 1968. Zapowiadał wtedy "połamanie kości" studentom.

W swym pierwszym, po objęciu władzy, wczorajszym przemówieniu telewizyjnym, Gierek przyznał się do błędów w partii, która straciła swą łączność z robotnikami i narodem. Zapowiedział daleko idące reformy gospodarcze i przebudowę pięcioletniego planu gospodarczego, który ma wejść w życie z dniem 1-go stycznia 1971. Stwierdził, że w tej sprawie będzie konsultował się z robotnikami i z narodem. Następnie wezwał ludność do spokoju, podporządkowania się obowiązującym prawom, a robotników do powrotu do pracy.

Do ostatniej chwili Gierek deklarował się, jako popierający Gomułkę. Jednakże "tajemnicą poliszynela" był w Polsce fakt, że — narówni z Moczarem — jest on kandydatem na miejsce Gomułki, z chwilą, gdy tylko nadarzy się odpowiednia okazja.

Na zakończenie Gierek powiedział, że w ciągu najbliższego czasu naród otrzyma wyjaśnienie w sprawie tego co się działo w ubiegłym tygodniu.

Gierek nawoływał do współpracy między członkami partii i bezpartyjnymi oraz wierzącymi i niewierzącymi. Jednocześnie jednak podwyżka cen żywności ma być utrzymana nadal. Źródła dyplomatyczne uważają, że Gierek będzie chciał zwrócić się do Moskwy o pomoc w sprawie rozwiązania problemów żywnościowych.

Obecnie wyszło na jaw, że również i Elbląg był objęty zaburzeniami, a na ulicach Katowic stały czołgi.

Śmierć 4 Osób w Kolizji 2 Aut

Cztery osoby poniosły śmierć, w tym 6tygodni życia licząca dziewczynka, w fatalnym zderzeniu się dwóch aut w niedzielę nad ranem, na stanowej szosie nr 267, na północ od Alton, Ill.

Szeryf pow. Madison oświadczył, iż kierowca jednego z tych aut, 22-letni John Hausman z Delhi, Ill. stracił kontrolę nad swym autem,, kiedy najechał na plamę olejową na jezdni. Auto jego zsunęło się na bok i kiedy z powrotem wjeżdżało na jezdnię, zostało uderzone w bok przez auto kierowane przez 24-letniego Roberta Boston z Jacksonville.

Śmierć w uderzeniu tym poniosła żona Bostona, Darlene, lat 22, żona Hausmana Judy, lat 22, i siostra Judy Hausman, 17-letnia Elaine Daniels, 6-tygodniowa córka Bostona, Lori zmarła po kilku godzinach po wypadku, w szpitalu Alton Memorial.

Z Kampanii Christmas Seals

Kampania sprzedaży znaczków świątecznych Christmas Seal osiągnęła 76 procent z nakazanej dla kampanii na rok 1970 sumy $1,1 miliona. Generalny kierownik kampanii — Frank J. O'Roarke oświadczył, iż kierownictwo kampanii dziękuje mieszkańcom za kontrybucje. O'Roarke powiedział także iż Przeciwgruźliczy Instytut m. Chicago i pow. Cook zebrał w kontrybucjach sumę $834,648.

Fundusze zebrane w czasie kampanii trwającej przez cały grudzień, zapewniają podtrzymanie usług zdrowotnych w instytucjach publicznych i ośrodkach lokalnych oraz na szkolne programy do zwalczania skażenia powietrza, kampanii przeciw paleniu papierosów i na bezpłatne badania płuc. Instytut Przeciwgruźliczy przeznaczył również sumę $122,975 na badania lekarskie chorób płucnych i na zawodową edukację.

Przestępcy Przed Sądem

Dzisiaj w Sądzie Kryminalnym rozpocznie się proces 17-letniego Matthew Brown, zamieszkałego 3853 W. Wilcox ul., oraz 23-letn. Liwes'a Homer Cook, zam. 2514 W. Van Buren ulicy. Obydwaj staną przed sądem pod zarzutem dokonania rabunku. Brown i Cook zostali aresztowani w sobotę w nocy, przez dwóch policjantów.

Policjanci William Mahony i George Herschfield zostali powiadomieni przez przechodnia, iż w sklepie drogeryjnym Walgreen pnr. 5973 przy W. Madison znajdują się złodzieje. Policjanci pospieszyli na miejsce zajścia. Będąc w pobliżu — zauważyli dwóch przestępców wybiegających ze sklepu z powypychanymi pieniędzmi kieszeniami. Mahony i Herschfield obezwładnili sprawców, odbierając rewolwer, w który był uzbrojony Brown.

Kierownik sklepu, 25-letni Gordon Hebenstreit, w czasie składania zeznań na posterunku policji oświadczył, iż na tuż przed zamknięciem sklepu weszli dwaj aresztowani przy czym zterroryzowali rewolwerem obecnych w sklepie zabierając pieniądze w gotówce.

Złośliwość Nie Popłaca

Patrolowy Theodore Orient, lat 26, został wczoraj złośliwie potrącony przez zatrzymaną kobietę, która prowadział samochód pod wpływem alkoholu. Policjant zatrzymał 37-letnią Anne Collier za nieprawidłowe skręcanie. Kiedy policjant wypisywał mandat karny — kobieta umyślnie, jadąc tyłem uderzyła go samochodem, miażdżąc mu kolano i poważnie raniąc obie nogi. Orient znajduje się obecnie w szpitalu gdzie będzie musiał spędzić święta.

Anne Collier stanie przed Sądem Drogowym 18 marca, za jazdę w stanie nietrzeźwym, jazdę po odebraniu jej prawa jazdy, jazdę do tyłu bez zwracania uwagi na bezpieczeństwo innych, oraz nieprzepisowe wykonywanie zakrętów.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu, polskiego, do milczenia. "Dz. Związkowy" jest jedynym jego wolnym głosem.

Znaczne Szkody w Serii Pożarów w Mieście Chicago

Intensywny pożar, jaki wybuchł w niedzielę rano w 25-piętrowym budynku apartamentowym pnr. 880 N. Lake Shore Dr., spowodował śmierć jednego z lokatorów, 53-letniego Charles C. Ludlow. Strażacy znaleźli jego zwłoki ubrane w piżamę, leżące na podłodze pokoju bawialnego, w jego apartamencie na 25 piętrze. Strażacy przypisują jego śmierć zatruciu dymem.

Porucznik straży pożarnej, Harold Maul, z 2-go batalionu straży, oświadczył, iż Ludlow przypuszczalnie przebudził się około 10.30 rano, zaskoczony gęstym dymem i płomieniami wydobywającymi się z szafki na ubrania w ścianie mieszkania. Dym i płomienie zablokowały mu dostanie się do drzwi na korytarz. Ludlow zatrudniony był w firmie Travel Service, pnr. 875 N. Michigan ave.

Przyczyna powstania pożaru nie jest znana, a szkody nie są duże. Pożar umiejscowiony został wyłącznie tylko do mieszkania zajmowanego przez Ludkowa i żaden z lokatorów domu nie został ewakuowany.

Pożar przyczynił się do śmierci innego również mężczyzny, 49-letniego Franka Stengel, który mieszkał na 5-tym piętrze. Słysząc on odgłosy akcji straży pożarnej, wyszedł na korytarz i z przejęcia się zmarł na atak serca.

W sobotę pożar spowodował szkody na $10,000 w budynku pnr. 1223 N. Astor ul., przerobionym na mieszkania. Strażacy przypisują ten pożar wadliwej sieci elektrycznej. Dwunastu lokatorów musiało dom ten opuścić, chroniąc się na ulicę. Pożar zniszczył mieszkanie szczytowe w budynku i dach.

W sobotę wybuchł również pożar w opuszczonym budynku pnr. 442 N. Parkside ave. Budynek ten, który swego czasu mieścił Parkside Theater, używany był często za miejsce schronienia dla różnych włóczęgów.

Pożar z niewiadomych także przyczyn w niedzielę wyrządził szkody na przeszło $25,000 w garażu firmy Kroll Body Shop pnr. 153 W. Lake ul., w Bloomingdale, powiat Du Page. Pożar zniszczył kompletnie sześć aut osobowych i jedno auto półciężarowe, znajdujące się w garażu oraz uszkodził stację gazolinową.

Przykładny Uczynek

Edoardo Aponte, który przybył na czasową wizę do Stanów Zjednoczonych z Kolumbii i pracował jako mechanik w firmie Chicago Cash Register Co., zamierzał powrócić do Kolumbii, by sprowadzić tu całą rodzinę.

11-go grudnia, po otrzymaniu czeku za swą pracę wszedł do budki telefonicznej na jednej stacji gazolinowej i po rozmowie wyszedł, zostawiając w budce swój portfel z czekiem na $120 i dokumentami. Aponte był zrozpaczony stratą pieniędzy, które zbierał na swą podróż. Zaraz następnego dnia firma Chicago Cash Register otrzymała telefon, iż portfel znalazł 21-letni James Aitken, litograf z Slate Printing Co. w Cicero i go zwraca do firmy. Aponte uczciwemu znalazcy ofiarował $20.

Sędzia, Lat 47 Dogonił i Ujął Bandytę Rabującego Kobietę

Sędzia sądu okręgowego, — Raymond G. Hall, wybrawszy się w niedzielę na zakupy do centrum sklepowego Park Forest Plaza Shopping Center w Park Forest, zauważył w pobliżu sklepu 16-letniego młokosa, który powalił na chodnik starszą kobietę, wyrwał jej z ręki torebkę i począł uciekać.

Sędzia Hall, widząc w pobliżu przechodzących czterech mężczyzn wykrzyknął głośno "Złodziej. chwytać złodzieja". Czterej jednak mężczyźni nic sobie nie robili z okrzyków sędziego Hall i poszli dalej w swoim kierunku. Wówczas sędzia rzucił się sam w pościg za młodym bandytą.

Hall ścigał bandytę przez 5 bloków mieszkalnych, poprzez ulice, jezdnie, plac poza kościołem, aż dopadł go wreszcie na werandzie jednego z domów, gdzie go przewrócił na podłogę i trzymał do czasu nadejścia patrolowego James Hartona z policji z Park Forest.

Młokos uderzył w twarz patrolowego Hartona i próbował się mu wyrwać, jednakże uległ przewadze, kiedy do szamotania dołączył się i sędzia Hall. Obu udało się bandytę doprowadzić do auta policyjnego i na stację policyjną.

Młokos, którego nazwiska policja nie ogłosiła ze względu na młody wiek został oskarżony o napad rabunkowy, ciężkie pobicie i stawienie oporu przy aresztowaniu.

Młodociany bandyta był wyraźnie zaskoczony, iż 47-letni sędzia mógł go dogonić i zatrzymać. Sędzia Hall, który był kilkanaście lat temu policjantem oświadczył, iż bandyta nie wiedział może, iż sędzia uprawia prawie codziennie "dla zdrowia" ćwiczenia w biegach i jest wyjątkowym amatorem biegów. — Ćwiczenia swe odbywa 4 razy w tygodniu przez ostatnie cztery lata.

Nazwisko napadniętej i obrabowanej przez młodego bandytę kobiety brzmi Gertruda T. Caley, lat 72, zam. w domu pnr 312 Oswego ulica, Park Forest.

W ZWIĄZKU z 91-szą rocznicą urodzin generała Douglas'a MacArthur urząd pocztowy w Norfolk, Va., w dniu 26-go stycznia wyda okolicznościowy znaczek z podobizną generała. Wizerunek jest oparty na zdjęciu wykonanym w czasie lotu generała do Nowej Gwinei w 1944 roku. Znaczek będzie trzykolorowy (czerwony, niebieski i czarny).

Najmilsza Pamiątka! Najlepszy Podarek!

KALENDARZ ZWIĄZKOWY

w Pięknej Szacie Na Rok 1971

JUŻ JEST DO NABYCIA!

Piękne Wydanie — Masa Ciekawych Nowel, Ilustracji, Moc Materiału o Warszawie i Sienkiewiczu

Cena $1.75

Wytnijcie poniższy Kupon załączając opłatę.

Dziennik Związkowy
1201 N. Milwaukee Ave.
Chicago, Ill. 60622

$1.75

Zamawiam ..... egzemplarzy KALENDARZA ZWIĄZKOWEGO na 1971 rok, na co załączam sumę ..... (gotówka, czek, przekaz pocztowy).

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Miasto ..... Stan ..... Zona .....

Na C.O.D. nie wysyłamy.